

# Delegacja polska na XVII sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ

WARSZAWA (PAP)

We wtorek 18 września 1962 r. rozpoczynają się w Nowym Jorku obrady XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którą udaje się delegacja polska w następującym składzie:

Adam Rapacki, minister spraw zagranicznych, przewodniczący delegacji  
Józef Winiewicz, wiceminister spraw zagranicznych, zastępca przewodniczącego delegacji

Bohdan Lewandowski, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, stały przedstawiciel PRL przy ONZ  
Prof. Manfred Lachs, ambasador, doradca ministra spraw zagranicznych do spraw prawnych i rozbrojenia

Zygfryd Wolniak, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny w Ottawie  
Zastępcami delegatów są: dr Mieczysław Blusztajn, Zofia Dembińska, prof. Tadeusz Lychowski, Włodzisław Natorf, Eugeniusz Wyzner.

Delegacji towarzyszy grupa doradców i ekspertów.



W Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej w Moskwie odbyło się spotkanie lotników-kosmonautów A. G. Nikołajewa i P. R. Popowicza z żołnierzami garnizonu moskiewskiego. Na zdjęciu: (w pierwszym rzędzie od lewej) dowódca Głównego Zarządu Politycznego Radzieckiej Armii i Marynarki Wojennej general broni A. A. Jepsizew, generał dywizji N. P. Kamanin oraz lotnicy-kosmonauci Nikołajew i Popowicz. CAF

Proletariusze wszystkich krajów, łąćcie się!

# Gazeta

Kraków, 15 i 16 września 1962 r.

## SOBOTA - NIEDZIELA

# krakowska

Rok XIV  
Cena 50 gr  
Wyd. A  
Nr 220 (4449)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

# Główne kierunki rozwoju techniki

Krajowa narada wynalazczości i racjonalizacji

WARSZAWA (PAP)

Srodki i drogi, zmierzające do dalszego umasowienia postępu technicznego, zabezpieczenia realizacji uchwał X Plenum KC PZPR oraz podsumowanie dyskusji nad projektami wykonawczymi do ustawy o prawie wynalazczym były tematem krajowej narady wynalazczości i racjonalizacji, która obradowała w piątek 14 bm. w siedzibie NOT.

W naradzie, którą przygotował Komitet do Spraw Techniki, NOT i CRZZ, wzięło udział ponad 300 racjonalizatorów i wynalazców, aktywistów klubów techniki i racjonalizacji, działaczy związkowych i stowarzyszeń technicznych, przedstawicieli ogniw administracji państwowej i gospodarczej. Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ — Ignacy Łoza-Sowiński, kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Centralnego PZPR — Józef Olszewski oraz ministrowie.

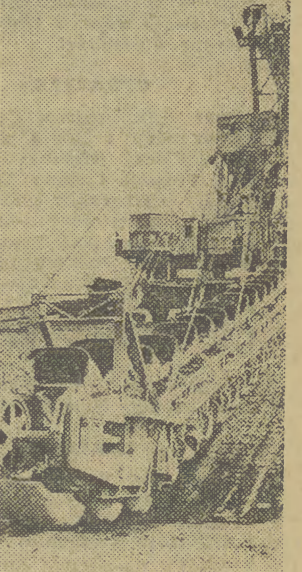
Otwarcia obrad dokonał wiceprzewodniczący CRZZ — Józef Kulesza. Stwierdził on m.

in., że w roku ub. związki zawodowe, przy współdziałaniu stowarzyszeń technicznych, organizowały szeroką dyskusję nad tematami nowego prawa wynalazczego, w której wzięło udział ponad 50 tys. racjonalizatorów i wynalazców. Wiele wniosków z tej bogatej dyskusji zostało uwzględnionych w prawie wynalazczym, które w sposób możliwie najpełniejszy łączy potrzeby gospodarki narodowej z zainteresowaniami wynalazców i racjonalizatorów oraz podnosi rangę społeczną tego ruchu.

Twórczość techniczna — powiedział J. Kulesza — może się pomyślnie rozwijać wtedy, kiedy wynalazcy i racjonalizatorzy potrafimy zabezpieczyć środki do szybkiego i dobrego opracowywania projektów, zapewnić terminowe i wnikliwe rozpatrywanie pomysłów, umożliwić skuteczną realizację przyjętych do wykorzystania wniosków, spowodować rozpowszechnienie projektów nadających się do szerokiego zastosowania oraz dopilnować, aby wynagrodzenie twórców, wyliczone w sposób prawidłowy, było terminowo wypłacone. Dlatego też walka z biurokracją, opleśniałością, z niedocenianiem ruchu wynalazczego, z dość często spotykaną ślamazarnością — jest nakazem dla związków, Samorządu Robotniczego, stowarzyszeń technicznych i administracji.

W ostatnim okresie nastąpiło dalsze pogłębienie współpracy NOT i stowarzyszeń technicznych ze związkami zawodowymi. Powstały tym samym jeszcze lepsze warunki do współpracy na codzień robotników z technikami, inżynierami i naukowcami.

Referat na temat aktualnego stanu wynalazczości i racjonalizacji, głównych kierunków rozwoju techniki i zmian jakie zawierają projekty aktów wykonawczych do ustawy o prawie wynalazczym wygłosił sekretarz Komitetu do Spraw Techniki — mgr Tadeusz Drybek.



W KONIŃSKIM ZAGŁĘBIU WĘGLA BRUNATNEGO

Kopalnia Patków. Kopalnia produkcji NRD, D-1120 przy zwałowaniu nadkładu na wagony.

CAF — fot. Szyperko

150-LECIE SPŁYWU DUNAJCEM

W tym roku mija 150 lat od rozpoczęcia spływów turystycznych Dunajcem przez Pieniny.

Na zdjęciu: Na przełomie Dunajca.

CAF — fot. Olszewski

### Największe manewry francuskie

PARYŻ (PAP). Według informacji prasowych, prezydent de Gaulle zarządził przeprowadzenie w październiku największych od 1939 r. manewrów francuskiej armii lądowej, lotnictwa i marynarki. W manewrach weźmie udział ponad 100 tys. żołnierzy, lotników i marynarzy. Prezydent de Gaulle przeprowadzi inspekcję odcinka północnego 8 października, odcinka śródziemnomorskiego — 11 października i centralnej Francji w dniach 14 i 15 tego samego miesiąca.

### Projekt nowego kodeksu cywilnego

WARSZAWA (PAP). Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości pod przewodnictwem ministra Mariana Rybickiego rozpatrzyło opracowany przez komisję kodyfikacyjną projekt kodeksu cywilnego. W posiedzeniu wzięli udział przewodniczący komisji kodyfikacyjnej prof. Jan Rozmaryn, J. Topiński i A. Wolter. Jest to jeden z końcowych już etapów prac nad kodyfikacją tej rozległej dziedziny ustawodawstwa.



## ŚWIAT KRAJ

### Wizyta Pittermanna w ZSRR

MOSKWA (PAP). W drugim dniu wizyty w Związku Radzieckim, 14 bm. wicekanclerz Austrii, Bruno Pittermann, odbył spotkanie z pierwszym zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejem Kosygiem. W toku serdecznej rozmowy Pittermann i Kosygin omawiali w duchu wzajemnego zrozumienia problemy interesujące obie strony.

### Inauguracja nowego roku kulturalno-oświatowego

WARSZAWA (PAP). W przeddzień inauguracji nowego roku kulturalno-oświatowego minister kultury i sztuki Tadeusz Gallański wygłosił przez radio przemówienie, nakreślające główne zadania i kierunki tej działalności.

### Dymisja gabinetu Brochado da Rocha

NOWY JORK (PAP). Według doniesień agencji zachodnich z Brazylii, w piątek rano podał się do dymisji premier Brochado da Rocha wraz z całym swoim gabinetem.

Główną przyczyną ustąpienia rządu brazylijskiego był spór z Kongresem na temat uprawnień prezydenta Joao Goularta.

58-letni Brochado da Rocha — profesor z Rio Grande do Sul i członek partii socjaldemokratycznej objął funkcję premiera w pierwszej połowie lipca br.



### 80-lecie prasowego organu Partii „Proletariat”

WARSZAWA (PAP). W dniu 15 września 1983 r. spod prasy nielegalnej drukarni w Warszawie wyszedł pierwszy wydany na ziemiach polskich numer czasopisma „Proletariat”. Wydawcą była pierwsza w dziejach polskiego ruchu rewolucyjnego partia robotnicza „Proletariat”, której 80-lecie założenia obchodzone będzie w jesieni br.

Pierwszy numer pisma redagował założyciel partii „Proletariat” Ludwik Waryński wraz z Edmundem Płoskim.

### Wokół obrad przedstawicieli Commonwealthu

LONDYN (PAP). Premier Macmillan przeprowadził w czwartek szereg prywatnych rozmów z porządkowymi uczestnikami konferencji premierów Commonwealthu, m. in. z premierami Australii, Kanady i Nowej Zelandii oraz z prezydentem Pakistanu Ayub Khanem. Jak pisał „Daily Telegraph”, „uważane to jest za dowód, iż polityka rządu brytyjskiego wywołuje alarmujące ciężkie nastroje i że konieczna będzie cała umiejętność perswazyj ze strony Macmillana, aby osiągnąć choćby ograniczony sukces”.

## Wyniki z Belgradu na str. 2

### Dalekopisem z Żywca

# Przedstawiciele władz wojewódzkich wśród budowniczych zapory w Tresnej

(Inf. wł.) 14 września w godzinach popołudniowych teren budowy zapory i zbiornika wodnego w Tresnej, w powiecie żywieckim, odwiedzili członkowie Egzekutywy KW PZPR oraz Prezydium Woj. RN. Przybyli m. in. I Sekretarz KW PZPR tow. Lucjan Motyka, Sekretarz KW tow. Jerzy Pekala, przewodniczący Prezydium Woj. RN tow. J. Nagórzański oraz zastępca przewodniczącego tow. Chrzanowski.

Goście, w towarzystwie I sekretarza KP PZPR w Żywcu tow. Barwacza, sekretarza KP tow. Kowalskiego oraz przewodniczącego Prezydium PRN tow. Dmuchały zwiedzili teren budowy, a m. in. sztolnie oraz przyszłą zaporę. Następnie przedysku-

towali oni dezerdaty i wnioski, wysunięte przez reprezentantów inwestora w osobie dyr. mgr Jagielly i wykonawców z Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Wodno-Inżynierskiego.

Jak wynikało z poszczególnych wypowiedzi, budowa obrzyjnię inwestycji przebiega na ogół zgodnie z harmonogramem (plan roczny wykonano w 75 proc.). Wykonawcy borykają się jednak z dużymi trudnościami kadrowymi. Dla terminowego wykonania planów w roku przyszłym, budowniczości zapory powinni, ich zdaniem, otrzymać nowy sprzęt w postaci ciężarówek, koparek i spychaczy. (1)

Ludność Algieru, w ostatnich dniach sierpnia br. swoją zdecydowaną postawą za pokojem, upłynęła na zakończenie kryzysu politycznego w Algierii.

Na zdjęciu: jedna z masowych manifestacji w Algierze. CAF

# Rozpoczynają się „Dni Majdanka”

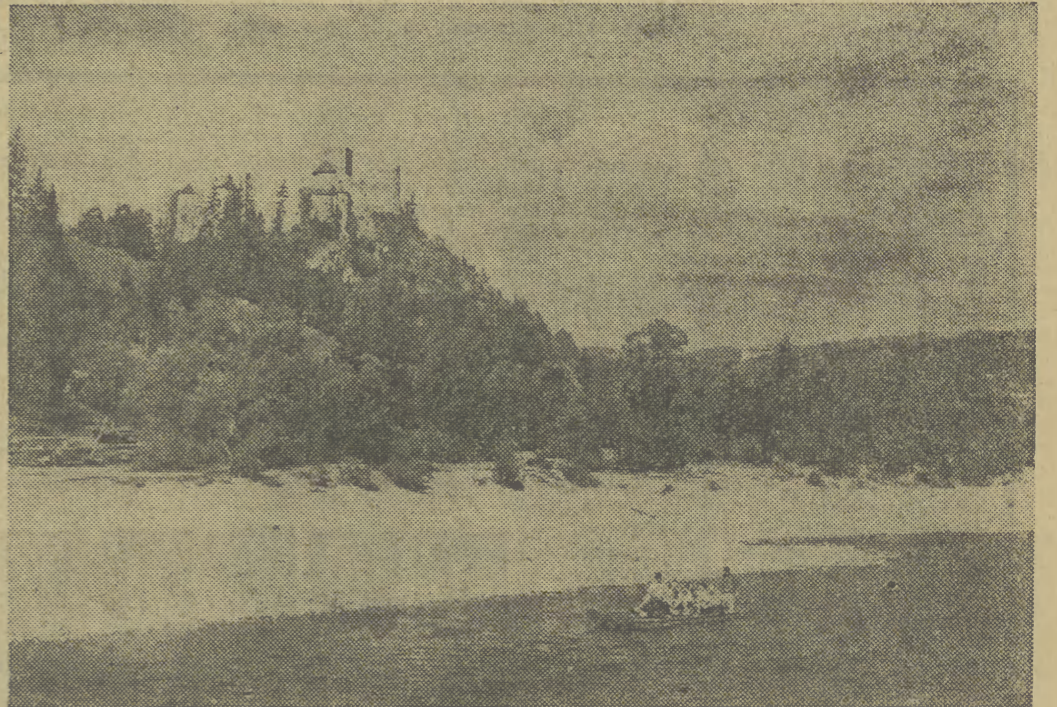
W niedzielę wielki wiec z udziałem premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP) 15 bm. rozpoczynają się pod protektoratem prezesa Rady Naczelnej ZBoWiD premiera Józefa Cyrankiewicza „Dni Majdanka”, które zbiegają się z 18 rocznicą wyzwolenia tego jednego z największych hitlerowskich obozów zagłady przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

Obchody zainauguruje w sobotę uroczysta sesja naukowa Uniwersytetu Lubelskiego. W tym samym dniu odbędzie się w Lublinie walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Towarzystwa Opieki nad Majdankiem.

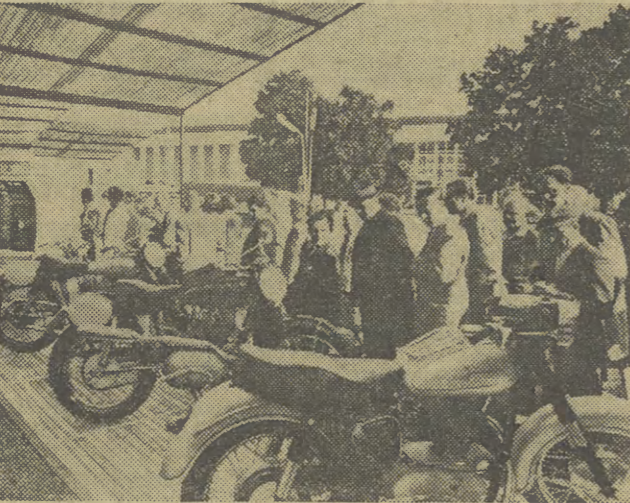
Centralne uroczystości z udziałem premiera J. Cyrankiewicza odbędą się w niedzielę na terenie byłego obozu zagłady w Majdanku.

Po otwarciu ekspozycji mieszczącej się w 11 blokach więziennych i obrazującej zbrodnie faszyzmu, premier Cyrankiewicz będzie przemawiał na wiecu, który według przewidywań zgromadzi ponad 40 tys. osób.



### PARYSKA MODA JESIENNA

Kostium podróży z beżowego tweedu. Krótki dwustronny płaszcz z tego samego materiału; druga strona z jasnej włochatej wełny. CAF



Prezentujemy nasz dorobek motoryzacyjny za granicą. Oto polskie motocykle na IV Międzynarodowych Targach w Brnie. CAF

Zebrała się znowu! kupka pytań, skierowanych do mnie, a taskawie przez miłych! kolegów mi przekazanych. Nie wiem co prawda jaki poczuł ludziska mają w tym interes, by ausgerechnet! ode mnie oczekiwać odpowiedzi, wiem natomiast, że motu proprio! odpowiedzieć mi wypada. Ergo! ad rem!)

Obywatel ukrywający się pod kryptonimem! „Donosi-ciel!” informuje, że w numerze czasami poczytanej „Gazety Krakowskiej” z dnia 7 września br. znalazł stwierdzenie, iż słabość pracy wielu naszych rad gromadzkich w dziedzinie finansowej wynika m. in. z tego, że „nie otrzymują odpowiedniej pomocy ze strony władz sportowych?”. Szanowny czytelnik pyta: „Czy rzeczywiście chodzi o władze sportowe?”. W związku z powyższym pytaniem odpowiadam co poniżej:

Jak zdołałem stwierdzić na podstawie szczegółowych badań, autorowi wspomnianej notki!) chodziło raczej o władze powiatowe, w związku z czym upoważniam do przeproszenia władz sportowych, które — przy znacznej tychże wrażliwości na krytykę prasową — mogłyby uznać ów zwrot za wybitną różliwość pod swoim adresem. O ile mi wiadomo korektor, który przechrzcił władze powiatowe na władze sportowe ze swej strony i inicjatywą przeproszenia nie wystąpił. C.b.d.w.10).

# NA marginesie

Następne pytanie nie dotyczy „Gazety”, lecz zupełnie innej sprawy. Pyta inny Obywatel — „Ojciec rodziny!”) dlaczego w okresie, gdy brak jest owoców krajowych ze względu na kiepski urodzaj — upłynia się, korzystając z okazji, stare, „przetrimnowane” soki pitne, kompoty itp.

Wiadomo mi o tym, gdyż sam podziwiałem (ze szkoda dla własnego żołądka) w garażu przy ul. Szewskiej solidnie już „przetrimnowany” sok pomidorowy. Należałoby w związku z tym, być może i), poinformować, iż w naszych składach aptecznych i aptekach znajdują się duże zapasy witaminy C. Ta ponoć nigdy nie szkodzi; a co ważniejsze nie „przetrimnowuje” się!

Na koniec wątpliwość wyrażona w liście Obywatelki, której nazwisko ze względu na dobro sprawy przemilczę: „Czy przypisy do dzieł, prac naukowych i artykułów to rzecz pożyteczna, czy też nie?”

Odpowiadam — teraz (po przeczytaniu niniejszego dzieła) już chyba, Szanowna Obywatelko, wątpliwości nie macie! ReP

- 1) Jak to się wszystko w tytule powtarza!
- 2) Z tego powodu i paru innych przyczyn.
- 3) Czyli — można powiedzieć — akurat, jak widnieje to w słowniku niemiecko-polskim.
- 4) Porównaj — zbiornica mądrości wielkich, małych i żenujących tj. „Przekrój” nr 909, str. 12 i 23.
- 5) V. słownik łacińsko-polski i polsko-łaciński.
- 6) Tamże.
- 7) Nie mieszać z synonimem, to zupełnie co innego.
- 8) W nawiasach — dosłowny cytat z tekstu, o którym wspomina Ob. Donosi-ciel.
- 9) Por. „Gazeta Krakowska” nr. 213 (442), str. I, pt. „Decentralizacji trzeba się uczyć”, akapit 2, wiersze 12-13.
- 10) Co było do wyjaśnienia.
- 11) Nie stwierdzone.
- 12) Z francuska — peut etre, z niemiecka — vielleicht.
- 13) Prawda?

Program telewizyjny

PONIEDZIAŁEK
Godz. 17.25: Kalejdoskop sportowy...

WTOREK
Godz. 16.45: Przygody Wilhelma Tella...

ŚRODA
Godz. 10.00: „Niedobre spotkanie”...

CZWARTEK
Godz. 17.25: Program dla dzieci...

PIĄTEK
Godz. 17.30: Felieton kulturalny...

SOBOTA
Godz. 10.00: „Dama pikowa”...

Kennedy o stanowisku USA wobec Kuby

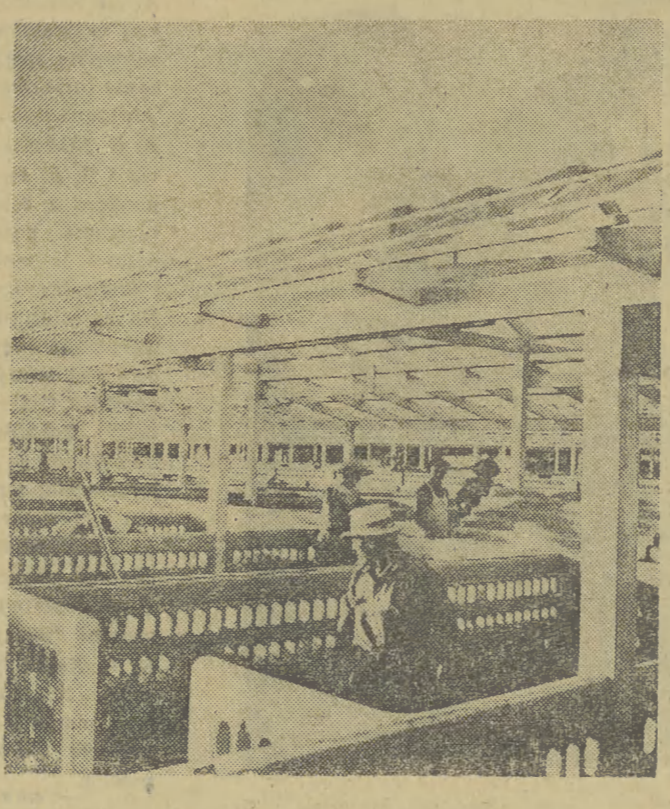
WASZYNGTON (PAP)
W czwartek późnym wieczorem w Waszyngtonie odbyła się konferencja prasowa...

Głównym tematem konferencji była sprawa Kuby. Prezydent złożył obszernie, bardzo ostro sformułowane i wyważone oświadczenie...

NRF zamierza zakazać przewozu towarów na Kubę
BONN (PAP)
Jak podaje dziennik „Deutsches Zeitung”...

Nowy akt oskarżenia przeciwko H. Rawnerowi
Prokuratura Wojewódzka w Krakowie sporządziła nowy akt oskarżenia...

Zdobyli sztandar przechodni
(Inf. wł.) Wczoraj w Rejonowej Zbiornicy Ziomu w Krakowie odbyła się uroczystość wzięcia sztandaru...



ISLA DE TURIGUANO — KUBAŃSKI PGR
W dawnej posiadłości syna Batisty w prowincji Camaguey powstało w roku 1981 państwowe gospodarstwo hodowlane...

Z okazji otwarcia tunelu pod Mont Blanc

Rozmowy francusko-włoskie

PARYŻ (PAP)
Uroczyste otwarcie tunelu pod Mont-Blanc łączącego Francję z Włochami ma być w sobotę 15 bm. okazją do rozmów politycznych między premierem Pompidou i ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville...

Dziennik „Unen” o antypartyjnej działalności D. Tumura-Oczira
Partia — czytamy dalej w artykule — podjęła wielką pracę, zmierzając do zdecydowanego wykorzystania opanowanych następstw kultury...

Oświadczenie rządu ChRL w sprawie „U-2”

PEKIN (PAP)
Rząd ChRL ogłosił w piątek oświadczenie w związku z naruszeniem chińskiego obszaru powietrznego przez zwiadowczy samolot „U-2”...

Sport • Sport • Sport

Wyniki finałów
KOBIECY
Pielonóbój

- 1. Bystrowa (ZSRR) 4833
2. Guenard (Francja) 4735
3. Hoffmann (Niemcy) 4667

Sosgórnik zdobył trzeci medal dla Polski

Trzeci dzień VII Lekkoatletycznych mistrzostw w Belgradzie upłynął pod znakiem sukcesów i porażek Polaków.

Wielki sukces zanotowały polskie sprinterki w 100-metrowym biegu...

W finałowych walkach w szkołach wzięły udział krakowianka Bieda-Jóźwiakowska...

Dzisiaj w Belgradzie

W sobotę w czwartym dniu mistrzostw lekkoatletycznych w Belgradzie odbyła się finałowa rywalizacja...

Wisła gości Górnika

Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy w Belgradzie przyniosły nam wiele rozrywkę i walkę...

Na stadionie Wisły w niedzielę o godz. 11.30 wystąpi niepokonana w tegorocznych rozgrywkach drużyna Górnika Zabrze...

Regaty jakawowe

Kolejowy Klub Wodny — 29 organizuje ogólnopolskie regaty jakawowe na Wiśle...

Turniej krakowskich koszykarek

W drugim dniu turnieju koszykarskiego kobiet zrywającego w hali Wisły ponownie zwycięstwa odniosły rezerwy II wojewódzkiej drużyny Wisły i Wawelu...

W dniu 14 września 1962 roku zmarł tragicznie w Krakowie, przeżywszy lat 32, nieodżałowanej pamięci mgr inż. arch. Jerzy Sztark

mgr inż. arch. Jerzy Sztark
starszy asystent Katedry Projektowania Budynków Przemysłowych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

W dniu 14 września 1962 roku zmarł tragicznie w Krakowie, przeżywszy lat 32, mgr inż. arch. Jerzy Sztark

mgr inż. arch. Jerzy Sztark
starszy asystent Katedry Projektowania Budynków Przemysłowych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

W dniu 14 września 1962 roku zmarł tragicznie w Krakowie, przeżywszy lat 32, mgr inż. arch. Jerzy Sztark

mgr inż. arch. Jerzy Sztark
starszy asystent Katedry Projektowania Budynków Przemysłowych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

W dniu 14 września 1962 roku zmarł tragicznie w Krakowie, przeżywszy lat 32, mgr inż. arch. Jerzy Sztark

mgr inż. arch. Jerzy Sztark
starszy asystent Katedry Projektowania Budynków Przemysłowych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

„ALPHA 66”

Kryptonim „Alpha 66” jest tylko jednym z wielu, pod którymi prowadzone są podjazdowe akcje przeciwko rewolucyjnej Kubie...

Co jest powodem tego ataku polityczny Stanów Zjednoczonych przeciwko niewielkiej Kubie? Argument, że Kuba stanowi groźbę...

MIJA DOBRE WRAŻENIE

Bodaj nie ulega wątpliwości: sympatia, a nawet gorąca miłość dla Niemieckiej Republiki Federalnej w Waszyngtonie, zdaje się przemijać z wiekiem...

W Londynie stała się coraz bardziej jasnym: dla dumnego nigdyś imperium, nadeszła godzina zmierzchu.

W dniu 14 września 1962 roku zmarł tragicznie w Krakowie, przeżywszy lat 32, mgr inż. arch. Jerzy Sztark

mgr inż. arch. Jerzy Sztark
starszy asystent Katedry Projektowania Budynków Przemysłowych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

W dniu 14 września 1962 roku zmarł tragicznie w Krakowie, przeżywszy lat 32, mgr inż. arch. Jerzy Sztark

mgr inż. arch. Jerzy Sztark
starszy asystent Katedry Projektowania Budynków Przemysłowych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

W dniu 14 września 1962 roku zmarł tragicznie w Krakowie, przeżywszy lat 32, mgr inż. arch. Jerzy Sztark

mgr inż. arch. Jerzy Sztark
starszy asystent Katedry Projektowania Budynków Przemysłowych Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.



Ważnym tematem konferencji była sprawa Kuby. Prezydent złożył obszernie, bardzo ostro sformułowane i wyważone oświadczenie...

# TEN MA DOBRZE...

**D**yrektor — przedmiot wybrednych i niewybrednych dowcipów. Dyrektor wszystko może, załatwi. On ma „dobrze”. Niech będzie — powiadamy dzisiaj. Ale trzeba się poznać również z tą mniej do wci p ną stroną medalu jego pracy. Nie jestem ryzykantem, ale zaryzykuję twierdzenie, że przeciętnie wszyscy dyrektorzy naszego kraju pracują 12 godzin na dobę. Pracują dlatego o 50 proc. ustawowego czasu pracy dłużej, ponieważ system odpowiedzialności jednoosobowej zmusza ich do ciągłych kontroli podległego zakładu, do podpisywania pism, które mogą być podpisywane przez urzędników niższych szczebli, do uczestniczenia w n-radach, które mogą się obejść bez dyrektorów. A dyrektorzy powinni mieć czas na pracę koncepcyjną, na to „wymyślanie” najlepszych rozwiązań organizacyjnych produkcji.

Zagadnieni przez nas dyrektorzy kilku krakowskich przedsiębiorstw w właściwym im taktem nie zaliczyli prac społecznych, jako zajęć produkcyjnych. Chociaż dobrze wiadomo, że te stanowiska społeczne (i zajęcia, zajęcia...) objęli oni właśnie na skutek zajmowania dyrektorskiego stołka.

A oto skróty przegląd niektórych tylko zajęć dyrektorów poważnych przedsiębiorstw miasta Krakowa:

**D**yrektor olbrzymiego przedsiębiorstwa komunalnego w Krakowie. Człowiek o posiwiałych skroniach, postura krepca. Spotykam go w drzwiach biura, jest godzina 13.20. Pytam jak się czuje, o której godzinie zaczął pracę i co teraz będzie robił. Pracuje od godziny 6.30, czuje się źle i za godzinę właśnie wyjeżdża do Krynicy le-

**Z**astępca dyrektora do spraw inwestycji Huty im. Lenina, inż. Kazimierz Kunz. Twierdzi, że główną przyczyną „rozciągania” czasu pracy dyrektorów jest unikanie jednoznacznych decyzji. „Wiadza w sprawach zarządzania przemysłem — leży na ulicy”. To paradoksalne stwierdzenie odbija stan, gdzie każdy kierownik „niższej połozonej” placówki podnosi głowę do góry i pyta: co mam robić? Sam nie chce podjąć decyzji, do której zobowiązany jest przez kierowanie pracą grupy ludzi. W ten sposób na szczeblu dyrektorów naczelnych, inwestycyjnych, ekonomicznych gromadzą się wszystkie niezalutowane sprawy, wynikające z niepodjęcia decyzji. Decyzję musi podjąć właśnie dyrektor. To właśnie głównie rozciąga czas pracy dyrektorów do 12 do 14 godzin dziennie. A właśnie tak się pracuje teraz.

**D**yrektor techniczny Krakowskich Zakładów Farmaceutycznych — Mieczysław Adamus. W niedzielę pracował nad przygotowaniem materiałów do dokumentacji technicznej na naradę poniedziałkową. Rozkład zajęć w poniedziałek: 6.30 narada w sprawie produkcji, postępu technicznego. Podpisanie dokumentów zaopatrzeniowych. Potem narada w sprawie wykonania planu produkcyjnego trzeciego kwartału. Od 10.30 do 14 — przygotowanie materiałów do rady postępu technicznego, konferencja inwestycyjna w sprawie rozbudowy zakładu za Białucha. Godz. 15 komisja wyznaczająca. Jak dobrze pódziło o 17 dyrektor obejrzy oddziały znajdujące się w ruchu. O 19 planowany koniec zajęć.

**D**yrektor Krakowskiej Fabryki Kabli Apolinary Kozub. Plan pracy w poniedziałek: 7-8.30 konferencja z Przedsiębiorstwem Budowy Elektrowni i Przemysłu. 8.40 konferencja w sprawach bytowych (uczestniczą: komitet zakładowy partii, rada zakładowa, referenci socjalni). Konferencja w sprawie wykonania planu, trudności zatrudnieniowych, materiałowych, do 10.30. 10.30-13.00 konferencja na temat drugiego etapu prac związanych z wprowadzeniem norm technicznych uzasadnionych. O godz. 13.10 rozpoczyna się posiedzenie zakładowej komisji ocen projektów inwestycyjnych. Bardzo ważna sprawa zamontowanie maszyn do powłok aluminiowych. O 14.00 przyjmowanie interesantów w sprawach skarg i zażaleń. Najmniej do wpół do piątej. I co? Koniec? — pytam. Odpowiada mi śmiech, a potem słyszę zdanie: Muszę jeszcze obejść oddziały w ruchu, bo jak widziacie nie miałem czasu od godz. 6.30 wejść na hale produkcyjne. Dyrektor skończy pracę około godz. 19.30. Uważa, że jest i tak dobrze. Niepóźno dawniej pracował nieprzerwanie od godz. 6 do 20.

**D**yrektor Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury Lasoń. Zaczyna pracę o 7, kończy o 16. Teoretycznie. Praktycznie, przedłuża swoje zajęcia codziennie o 2-3 godziny. Zwalcza tendencję do przedłużania pracy kierowników działów i dyrektorów technicznych, inwestycyjnych itd. Uważa jednak, że niezapowiadane wizyty jednostek nadzórnych i podrzędnych ciągną system pracy: trzeba przyjąć wysłannika dyrektora, trzeba załatwić sprawy zaopatrzeniowe i w ten sposób

zaledwie 50 proc. zaplanowanych rozmów wynikających z konkretnych obowiązków dyrektorskich — przerywa się na dzień następny. Dyrektor czuje się dobrze, jednakże „odczuwa” te 2-3 dodatkowe godziny. Nie wlicza ponadto czasu pracy wszystkich zajęć w Stowarzyszeniu Inżynierów-Mechaników Polskich, w Komitecie opiekunów nad szkoła, którą się ZEMIA opiekują i zajęć domowych, związanych z koncepcyjnym opracowywaniem kwestii postępu technicznego. Dyrektor Lason określa to jako hobby.

A teraz cytaty z Małej Encyklopedii Zdrowia:

„Martwicę części mięśnia sercowego powstającą w następstwie jej niedokrwienia nazywamy zawałem (infarctus). Dusznicza bolesna i zawał mięśnia sercowego są schorzeniami bardzo poważnymi. Obecnie zagadnienie to urosło do problemu społecznego, z uwagi na dużą stonkującą częstość ich występowania. W przyczynach dławicy piersiowej wybitną rolę odgrywają czynniki nerwowe (przepracowanie, emocje negatywne, brak wypoczynku, niewłaściwy sposób pracy itd.) oraz intoksykacyjne (używanie nikotyny, kofeiny, zatrucia zawodowe itd.).”

Wydaje mi się, że te czynniki nerwowe, sprawiające, że zawał jest nazywany „chorobą dyrektorską” — powinny być usunięte z naszego życia społecznego. Bo życie i praca dyrektorów jest ciężką, bardzo ważną częścią, życia naszego społeczeństwa.

O. Jędrz.



130 LAT

Fabryka Autobusów w Sanoku w tym roku obchodzi 130-lecie swego istnienia. Początki jej sięgają 1832 r. Założona jako wytwórnia kotłów, pod koniec XIX wieku rozpoczęła produkcję wagonów kolejowych. Ten profil produkcji zachował się aż do 1951 r. kiedy rozpoczęła się produkcja autobusów. Obecnie poza zasadniczą produkcją autobusów produkuje się również przyczepy samochodowe i mikrobusy na eksport w kooperacji z FSO i ZBNS „Nysa”. W br. plan przewiduje wyprodukowanie 1900 autobusów i 400 szt. mikrobusów. Na zdjęciu: w hali montażowej autobusów.

CAF - fot. Langda

## Zapiski melomana

# Przed „Warszawską Jesienią 1962”

**A**nonsując zbliżający się VI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej pod nazwą „Warszawska Jesień”, pragnę przed wszystkim zwrócić uwagę czytelników na efekty dotychczasowych Festiwali. Na rolę, jaką odegrały w krajowym życiu muzycznym i w koncercie międzynarodowej współpracy kulturalno-artystycznej.

Boć przecie udział muzyki współczesnej w bieżącym repertuarze naszych filharmonii i orkiestr symfonicznych (a także programie muzycznym Polskiego Radia), to w wielkiej mierze zasługa warszawskich festiwali, to rezultat właściwego i konsekwentnego przygotowywania odbiorcy do kontaktów z muzyką XX wieku. Równocześnie — jest jakąś logiczną konsekwencją festiwalu światła pozycja, jaką zajmuje współczesna polska twórczość muzyczna na arenie międzynarodowej.

To są oczywiście uwagi pro domo sua. Bowiem znaczenie „Warszawskiej Jesieni” z punktu widzenia jej międzynarodowego charakteru jest daleko szersze, głębsze i wiąże się ściśle ze specyfiką współczesnego życia muzycznego w ogóle.



### Nagroda tygodnia

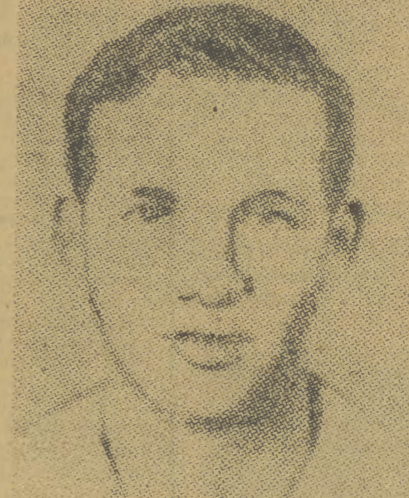
Tym razem nagrodę uzyskał zdjęcie typu portretowego. Autor JAN GUZIK, Skawina, ul. Polna 40 zatytułował je: „Trudna decyzja”. W twarzy fotografowanej osoby można wyczytać zamieszenie nad indekczą, którą trzyma w ręku. „Zabić — nie zabić” — oto jest pytanie! Ten właśnie problem zdecydował o wartości portretu, który uniknął szablonu tak powszechnego w tego rodzaju zdjęciach. Szczerze dobrane tło kontrastuje doskonale z sulką fotografowanej osoby. Należy wreszcie podkreślić dobre ustawienie modelu. W sumie portret zasługujący na opublikowanie jako przykład waleśwego podejścia do trudnej tematyki!

### Ocena zdjęć nadesłanych

EDMUND MUSIAŁ, Zabierzów, stacja PKP — Krajobrazy ciekawe. W widoku zatytułowanym „Spis” i „Błędne”, należało użyć filtra. Zdjęcia zatrzymujemy w tece redakcyjnej do ewentualnego wykorzystania.

JOZEFA KARPINSKA, Chrzanów, ul. Grunwaldzka 15/6 — „Dzieci bawiące się w koszu do opalania” — temat ciekawy, ale niestety postać dziecku mało widoczna. Należało zdjęcie wykonać w momencie, gdy słońce oświetlało wnętrze kosza. Niebo zbyt blade, widocznie zdjęcie wykonane bez filtra.

JAN GABRYŚ, Nowa Wieś, pow. Oświęcim — Sceny z uroczystości trudne do ujęcia, wymagają dużego wyrobienia. Na obu nadesłanych zdjęciach panuje rozgardział, brak myśli przewodniej. Zdjęcie przedstawiające dwie osoby przy stole nie wiele mówi, co te osoby robią. Wygląda na to, że się zabawiają jakąś grą. Pierwszym nakazem takiej fotografii winna być czytelność. Najlepszy kościółek.



Gerald Lester Murphy

Fot. Archiwum

151

ufanych ludzi zabitego dyktatora, raczej nie dają gwarancji na dopuszczenie do władzy tych, którym ona się należy; przedstawicielom dominikańskiego narodu, przez ten udręczony naród wybranych.

Pragnę jeszcze wyjaśnić, że prawie wszystkie postacie tej powieści są autentyczne. W poszczególnych wypadkach, tam gdzie byłem zmuszony przedstawić ich życie prywatne, zmieniałem imiona. I tak np. Harriet Claire w rzeczywistości nazywała się Sally Claire, Jezus Fernandez de Galindez nazywał się Jezus Maria de Galindez.

(Ciąg dalszy nastąpi)

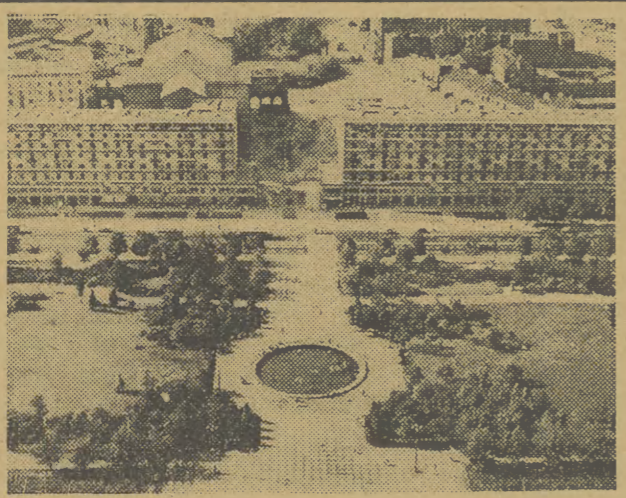
M można doskonale łączyć umiłowanie klasyki z zainteresowaniami współczesnością. Jedno drugiego nie wyklucza, a wprost przeciwnie — decyduje o właściwej orientacji dzisiejszego melomana. Był nim, oznacza to, nie wyklucza pomyłek, nieporozumień, błędnie w ślepych uliczkach. Są to jednak zjawiska, które zawsze towarzyszyły rozwojowi muzyki. Zadaniem krytyki jest wychwytywać prawdziwą wartość, oddzielać je od fałszywej, imitatorskiej gry pozorów, taką łatwą zresztą do uprawiania u nowej muzyce.

## Z notatnika A. Wasilewskiego



Zachwycający się modą, byle gładkim, byle fatalaszkiem — podziwiają wszystko, co jest z Paryża, Londynu...

A hań — po drugiej stronie Tatr, mamy wspaniałą szkołę wzięcia chusteczek... Właśnie mieszkanki Popradu odwiedziły ostatnio nasze Zakopane, sztytuując się na ostatni guzik w strojne suknie i jakże urocz chusteczki. Jak one to robią — jak wiażą — jak uszytują — warto dowiedzieć się z jakiegoś przekroju mody!...



### Z WĘDRÓWEK PO KRAJU

#### NASZA STOLICA

Na zdjęciu: widok na park otaczający Pałac Kultury i Nauki. Fot. J. Utberall

#### BESKID ŚLĄSKI

Wisła — prześciele przez mostek żelbetowy nad Wisłą.

Równocześnie Rafael Leonidas Trujillo junior żeglując na zapelnionym mnóstwem bogactw pokładzie luksusowego jachtu „Angelita” — ku brzegom Europy; w jej bankach, i północnoamerykańskich, ma na swym koncie 200 milionów dolarów.

Solidarna rodzina zatroszczyła się również o narażone na zbezczeszczenie zwłok „Ojca, Zbawcy, Dobroczyńcy i Odnowiciela Ojczyzny”. Zabalsamowane ciało dyktatora złożono w olbrzymiej skrzyni z mahoniowego drzewa i specjalnie wynajętym samolotem PAN-AM przewieziono na paryskie lotnisko Orly. Sprawy celne załatwił francuski ambasador Dominikany, jego ekscelencja Carlos Rosenberg.

Francuscy celnicy zażądali trzech dokumentów: świadectwa zgonu Trujillo, potwierdzenia urzędowego, że zwłoki nie stanowią źródła zakaźnej choroby oraz pozwolenia francuskiego ambasadora w Dominikanie na przewiezienie do Francji zwłok obokrajowca.

Rosenberg nie posiadał żadnego z tych dokumentów; złożono więc mahoniowy sarkofag w kostnicy lotniska. W kilka dni później oficer

francuskiej policji obejrzał zwłoki i potwierdził ich identyczność z zabitym dyktatorem; dopiero wtedy władze francuskie zezwoliły na pochowanie tyra na ziemi nasiąkniętej krwią komunistów.

Spadkobiercy miliardów pozostawionych przez generalissimusa ufundowali mu nagrobek kosztujący 230 tysięcy nowych franków. Tylko trzy osoby z jego najbliższej rodziny towarzyszyły ostatniej drodze absolutnego władcy Dominikany: 59-letnia żona Dona Maria, 32-letni najuкоhańszy syn Rafael Leonidas („Ramfis”) oraz drugi syn, 29-letni Neti Trujillo.

Z starożytnej katedry Santo Domingo usunięto w tym czasie spoczywające obok szczątków Krzysztofa Kolumba prochy koniokrada i analfabety, ojca generalissimusa Trujillo.

Tak więc można by sądzić, że nastąpił kres koszmarnego „Ery Trujillo”, w trzydziestym drugim roku jej trwania. Jednak w ostatnim zdaniu mojej powieści świadomie pozostawiłem słowa „Era Trujillo trwa”. Trwa, ponieważ rządzą Joaquina Balaguera, jednego z najbardziej za-

**CEZAR** ANDRZEJ WYDRZYŃSKI

**wysp KARAIBSKICH**



ZBIÓR CHMIELU  
Zbiór chmielu na plantacjach spółdzielni produkcyjnej Lany (pow. pułski). CAF - fot. Uchymiak

### „PRZEWRACAJĄ SIĘ WNĘTRZNOŚCI...”

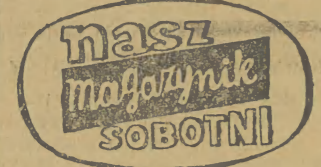
„...widok francuskiego prezidenta, przemawiającego do Niemców w ich własnym języku (zresztą bardzo kłopską niemczyzną — przyp. red.)! mówiącego im, jak wielkim są narodem — wciąż jeszcze powiada, że wielu Francuzów, mówiących niezbyt elegancko, przewracają się wewnętrzną, koniec końców nie upłynęło tak wiele czasu od okresu, kiedy ów wielki naród dał się poznać w Paryżu i w całej Francji, przy czym jego ówczesne zachowanie nie wzbudzało nadmiernej sympatii”.

### „EVENING STAR”

#### KSIĘŻYCOWY SAMOBÓJCA

„Dwaj inżynierowie, John Cord i Leonard Seale oznajmili, że Stany Zjednoczone mogłyby wysłać człowieka na Księżyc w rakiecie, która nie miałaby silników na lot no-wrotny. Po prostu kosmonauta zostaby na Księżycu kilka lub kilkanaście lat i powróciłby dopiero po zbudowaniu na Ziemi stacji-gigantów, zdolnych łączyć na Srebrnym Globie i potem odbyć podróż na Ziemię.

Oczywiście, powróciłby... Jeśli przedtem nie zginął z głodu, z gorąca albo mrozu... Jego życie zależałoby od celności rakiet, które dowoziłyby mu żywność i sprzęt, a które na początku całej eskapady dostarczyłyby zbiorników wody, „pojemnika mieszkalnego” i innych niezbędnych rzeczy.



Projektdawcy sądzą, że kandydata na takiego „księżycowego samobójcę” udaloby się znaleźć bez większego trudu... Dodają wszakże, iż z tym ryzykancim przedsięwzięciem wiąza się „trudne problemy moralne”.

### „WIDNOKRĘGI”

#### FILM OD 16 IAT...

„Rodzice wychodzili wieczorem do znajomych. (13-letni syn i 12-letnia córka): — Czy możemy oglądać film w telewizji? — Nie. W prasie zapowiadano, że film jest od 16 lat. — A ostatni też zapowiadano i w filmie „nie takiego nie było”...

#### „DOOKOŁA ŚWIATA”

#### CNOTY SZWAJCARÓW

Szwajcarzy nie chodzą do nocnych lokali, nie odwiedzają drogiej restauracji, nie kupują w drogich sklepikach. Szwajcarzy pracują i oszczędzają każdy grosz.

„Jeśli napisane, że tramwaj przejeżdża wtedy o godzinie 13.47, to możesz być pewny, że o tej godzinie się zjawi...”

...w godzinach pracy urzędnicy pracują. Pracują, rozumiesz? Nie rozmawiają ze sobą, nie piją herbaty, nie czyszczą paznokci...

„ekspedientki w sklepach ślicznie ubrane i starannie umalowane, mogą na nogach rozchlapane tapcie; nie wytrzymałyby cały dzień na szpilkach...”

#### „KOBIETA I ŻYCIE”



# NASZE ZDOBYCZE TECHNICZNE

## Ułatwiają pracę obrabiarek

Laboratorium huty „Zygmunt” w Bytomiu prowadzi prace badawcze nad udoskonaleniem procesu skrawania metali na obrabiarkach przez wypracowanie narzędzi w ruch drgający. Drgania są w zasadzie wrogimi obrabiarek i konstruktorzy je zwalczała, ale okazało się, że przy odpowiednio dobranym kierunku, częstotliwości i amplitudzie tych drgań — mogą stać się one czynnikiem pozytywnym.

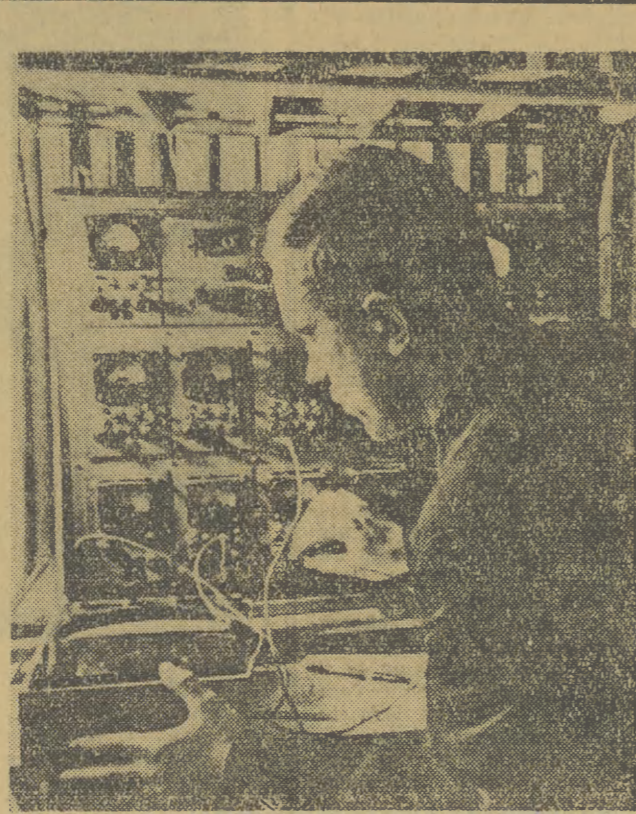
Badania wykazały, że gdy móż skrawający metal drga z bardzo dużą częstotliwością, wpływa to korzystnie na jakość otrzymanej powierzchni. Równocześnie zmniejsza się zużycie energii na jednostkę usunwanego materiału i przedłuża trwałość oszera używanego do tej pracy.

## Radio w samochodzie nie będzie trzeszczeć

W Centralnym Biurze Konstrukcji Kablowych w Ożarowie opracowane zostało nowe tworzywo na przewody do samochodowych instalacji zapłonowych. Tworzywo, tzw. przewodzący poliwinit, posiada specjalne właściwości elektryczne, które eliminują zakłócenia radiowe i telewizyjne powodowane przez silniki spaliny. Jest to szczególnie ważne przy eksploatacji wozów wyposażonych w radio-telefony (np. radiowozy milicyjne), ale nie bez znaczenia również dla odbioru programu telewizyjnego w budynkach położonych blisko ruchliwych ulic czy szos.

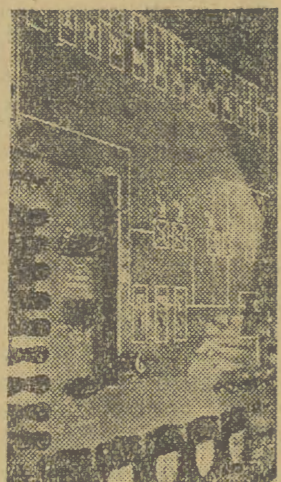
Kabel przeciwzakłócenowy jest wykonany z polichloru winylu, do którego dodano szary jako substancję przewodzącą prąd elektryczny. Materiał ten charakteryzuje się pewną opornością, tłumiącą właśnie szkodliwe prądy zakłócenia, co nie wpływa bynajmniej ujemnie na jakość iskry otrzymywanej na świecach silnika. Nowy rodzaj kabla jest prostszy i tańszy w wykonaniu od używanych dotychczas, nie wymaga też zmiany urządzeń produkcyjnych.

Po raz pierwszy w życiu uległem autentycznej presji maszyn, aparatów pomiarowych, cyfr, maszyn elektro-mechanicznych i analogowych. Kiedy się znalazłem pomiędzy tą płatną tarczą, drgających czarnych wskaźników, przewodów, skomplikowanych podłączeń — wszelkie plany dotyczące takiego, a nie innego porządku pytań wzięły w łeb. Tak więc „nowy wspaniały świat” pożarł mnie bez reszty — i dopiero troskliwa opieka żywego, myślącego człowieka przywróciła mi zdolność drwiny z ponurą fantazją Huxley'a. To nie są żadne żarty: co innego, gdy człowiek patrzy na betoniarke, kaparkę, na maszyny chemiczne — z których połowy nie zna, ale ta druga połowa ma jakiś sens. Jednakże patrzeć na to wszystko co lata, kręci się, świeci i bzyczy, równocześnie nie rozumiejąc po co się to wszystko dzieje — przynajmniej sami — można być zbitym z pantofelki.



Olgerd Jędrzejczyk

# Automatyczny — nie znaczy: bezduszny



Hutniczej w Krakowie powstała pod koniec roku 1956. Kieruje nią obecnie doc. dr inż. Henryk Górecki. Czym zajmuje się katedra? Sposób wielu kierunków działania — teorię re-

gulacji, automatyzację przemysłową, elektronikę przemysłową, telemechanikę, telemetrię, maszyny analogowe, cyfrowe i cybernetykę techniczną.

Jak ważna jest ta katedra, świadczy fakt, że od najbliższego roku akademickiego semestralny wykład z zakresu automatyzacji obowiązywać będzie wszystkich studentów czwartego roku studium AGH. Bo ostatecznie wiadomo, że urządzenia, które zastępują celowe działanie człowieka w kontrolowaniu i sterowaniu procesów technologicznych — jest przyszłością przemysłu.

Specjalne uchwały Rządu mówią o uruchomieniu produkcji urządzeń automatycznych dla przemysłu. Nim to nastąpiło jednak, polscy naukowcy musieli stworzyć teoretyczne podstawy dla budowy automatów. Młoda Katedra AGH w Krakowie rokuje nam nadzieję dalszego rozwoju i to rozwoju z rozmachem!

Ważny np. automatyzację przemysłową, jaka leży w polu zainteresowania prac zespołu Katedry Automatyki i Elektroniki AGH. Automatyka jest dziedziną, która łączy, że się tak wyrażę, filozofię pracy z techniką. Idzie o budowę takich maszyn i aparatów regulujących proces produkcji uzyskując optymalny dla człowieka wynik. W maszynach analogowych można niejako zmodelować proces konkretnej produkcji.

Konkretnie zadania z zakresu sterowania i regulacji stawiane przez przemysł i różne instytucje naukowe inicjują wiele cennych prac naukowych w dziedzinie katedry. W ten sposób zrodził się stabilizator prądu wzbudzenia cyklotronu, zresztą pierwszy w Polsce, opracowany teoretycznie przez dr inż. Stanisława Romana Olszewskiego oraz różne urządzenia regulacyjne dla przemysłu jak np. tranzystorowy stabilizator napięcia generatora trójfazowego.

W Katedrze pracuje liczna analogowa MN7 produkcji radzieckiej i pneumatyczne urządzenie do modelowania układów sterowania i regulacji z NRD. Umożliwiają one mo-

Aktualnie katedra prowadzi 2 prace habilitacyjne i 12 prac doktorskich. Wymienione przez nas osiągnięcia stanowią ważki wycinek pracy Katedry Automatyki i Elektroniki AGH.

Katedra korzysta również z własnej aparatury naukowej, wykonanej w ramach prac doktorskich, magisterskich i inżynierskich. Należy tu wymienić m. in. aparaturę analogową do badania układów regulacyjnych w przestrzeni fazowej w konstrukcji dr inż. Andrzeja Ormickiego, aparaturę analogową do przechodzenia z odpowiedzi jednostkowej na częstościową układu regulacji i vice versa — dr inż. Ryszarda Jakubowskiego oraz licznice potencjometryczne do analizowania wielomianów algebraicznych projektu dr inż. Stanisława Romana Olszewskiego.

## MOTORYZACJA

# Samochód i opony

Generał de Gaulle'a uratowały podczas ostatniego zamachu opony bezdętkowe. Mimo przestrelenia kilkoma pociskami nie „puściły” one powietrza i kierowca, zwiększając szybkość, zdołał uciec spod grądu kul.

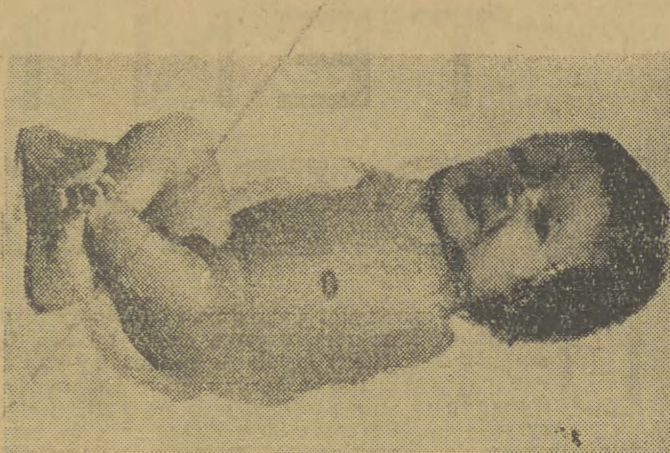
Wyższe opon bezdętkowych przejawia się jednak nie tylko w tak wyjątkowych okolicznościach. Każdy doświadczony kierowca wie, czym grozi nagłe pęknięcie opony, szczególnie przednie, podczas jazdy z dużą szybkością. Poważny wypadek jest wtedy niemal nieuchronny.

Diatego w wielu krajach produkuje się coraz większą liczbą różnego typu opon bezdętkowych. Wnętrze takich opon może być — według jednej koncepcji — całkowicie wypełnione gumą porowatą. Jest to produkcja stosunkowo kosztowna, zapewnia jednak najlepsze wyniki. Opona nigdy nie zawodzi i nie sprawia żadnych kłopotów w ruchu. Jazda jest bardziej „miękką” niż normalnie i samochód pewniej pokonuje zakręty przy dużej szybkości.

Dруга koncepcja opony bezdętkowej pozostawia sprężone powietrze jako materiał wypełniający oponę, ale ciśnienie utrzymywane jest bez detki, w uszczelnionej przestrzeni między oponą i „felgą” koła. Opona pokryta jest wędry od wewnątrz warstwą specjalnie spreparowanego kauczuku, który w razie przebicia wypełnia powstały otwór i utrzymuje nadal ciśnienie.

Opony tego typu zostały opracowane w naszym przemysle gumowym już przed kilkunastu laty i podczas prób potwierdziły się w pełni ich wartości eksploatacyjne. Po osmiokrotnym przebiegu gwoździem polska opona bezdętkowa pozwoliła bez zmiany koła przejechać jeszcze 400 km.

Opony bezdętkowe nie zostały jednak dotychczas wprowadzone do produkcji, chociaż znajdowało się to w planach, z powodu trudności z uszczelnieniem „felgi” — metalowych obrzeży kół samochodowych. Producent nie mogą sobie z tym poradzić...



# AFERA MEDYCZNA

Nie inaczej trzeba nazwać głośną już na cały świat sprawę thalidomidu, której echa za pośrednictwem prasy, radia i telewizji dotarły także do Polski.

Właśnie niedawno byliśmy świadkami niezmiernie interesującej rozmowy pomiędzy specjalistami naszej medycyny oraz przedstawicielką polskiej fabryki leków „Polfa” — na temat tak powszechnie do niedawna stosowanego w leczeniu zachodnim środka uspokajającego, jak „Contergan” (którego głównym składnikiem jest wspomniany thalidomid).

Nie od dzisiaj wiadomo, że spora ilość supernowoczesności w zakresie modnych leków — zawdzięcza swoje masowe powodzenie gigantycznej reklamie producentów. Przy braku pełnej socjalizacji ochrony zdrowia, wiele nowych środków leczniczych wymyka się spod kontroli odpowiedzialnych czynników. Niejednokrotnie w grę wchodzi działanie u b o c z n e danego specyfiku...

W NRF jeszcze w r. ub. chwalono zalety „Conterganu”. Wpływał on kojąco na cały organizm, sprawiał — że człowiek po przespanej nocy budził się świeży, wypoczęty i pełen energii. Nagle odkryto jego szkodliwe działanie. Zwalcząca na kobiety w ciąży. Oto przyszło na świat ok. 5 tys. niemowląt — kalek bez rąk, zniekształconych i nie-

leczalnie chorych na narządy trawienne. Naukowcy — lekarze (prof. Weicker, Gleiss, Bachmann i Pfeiffer) opublikowali wyniki swoich badań: nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przyczyną obserwowanych od kilku lat deformacji kończyn u niemowląt — stał się zażywanie przez matki w okresie ciąży „Conterganu”!

Z odgłosami tej afery można się było spotkać również w świecie zachodnim środka uspokajającego, jak „Contergan” (którego głównym składnikiem jest wspomniany thalidomid).

Także i spikerka telewizji amerykańskiej, matka kilku zdrowych dzieci — zaszła „Conterganem” podczas swego pobytu w Europie, gdy nikt nie wiedział jeszcze o jego szkodliwym działaniu. Przed rozwiązaniem (po doniesieniach prasowych o aferze thalidomidowej) spikerka postanowiła przerwać ciążę. Było to niemożliwe ze względu ustawowych w rodzinie Arizona. Dokonano zabiegu operacyjnego usuwając zniekształcony w charakterystyczny sposób płód dopiero... w Szwecji, po komisyjnej opinii lekarzy, którzy orzekli — że ewentualność porodu i przysięcia na świat zdegenerowanego płodu — zagraża zdrowiu psychicznemu matki. Fakt przerwania ciąży napiętnował mimo to stacja radiowa Warykanu...

Sprawa, po ostatnim oświadczeniu lekarzy — nie pozostawiając wątpliwości na temat szkodliwego działania specyfiku — zbliża się ku swemu zakończeniu. Nieodwracalne jest jednak kalekotwo niemowląt, porażonych składnikiem thalidomidu. Pozostał również szok nerwowy u konsumentów różnych proszków i pigulek w NRF. Na tym tle sformułowano pretensje pod adresem władz o niedbałość w zabezpieczeniu zdrowia i brak kontroli nad produkcją medykamentów, obliczoną na zyski kosztem zdrowia ludzkiego.

W Polsce, jak to podkreśliła dyskusja telewizyjna — nie ma mowy o wprowadzeniu jakiegokolwiek leku (zwłaszcza z zagranicy) BEZ wyczerpującej kontroli jego absolutnie wszystkich działań na organizm. Diatego u nas afery tego typu NIGDY nie mogą się zdarzyć!



# Ryba rybie nie równa

- Na świecie żyje 20 tys. gatunków ryb — sześć razy więcej niż wszystkich ssaków.
- Najmniejszy przedstawiciel gatunku: filipiński byczek, którego ładnie na 1 kg 70 tys. sztuk.
- Największy: 13-tonowy krewińca rekłna.
- Rekordowymi złodziejami ryb są Islandczycy. Wypada tam na głowę przeszło 3 tony rocznie.
- Ryba jest najstarszym z kręgowców. Istnieje od setek milionów lat.
- Większość przedstawicieli rybnego gatunku wie dzie żyć kożowalicy. Tuńczyk może osiągnąć tempo pływania do 90 km na godzinę.
- Rekordzista szybkości jest jednak inny rybi przedstawiciel: marlin. Do 130 km/godz.
- Ryba-miecx to istna żywa torpeda. Atakuje niekiedy statki i tnie ich panczer jak masło.
- Długość trasy przebywanej przez dalekowschodnie lososie: 3-4 tys. km.
- Węgorz żyjący w rzekach pld. Ameryki daje prąd elektryczny o mocy 0,6 ampera, do 650 wolt.

# Janusz Bień TRZĘSIENIA ZIEMI...

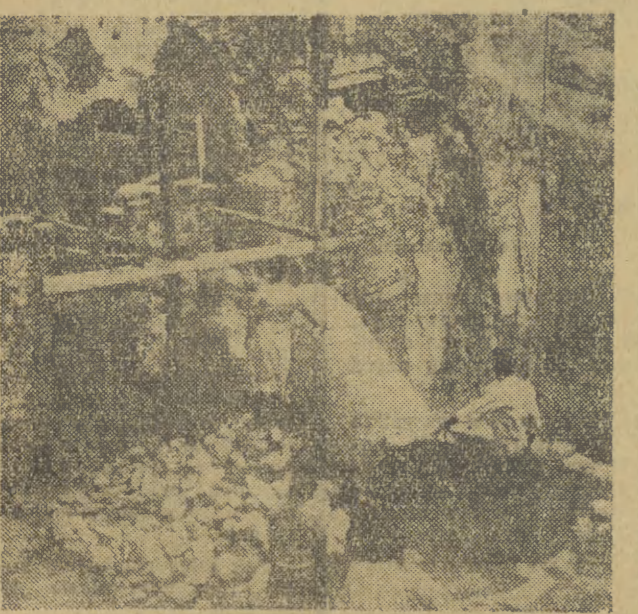
Jesteśmy ostatnio świadkami nie notowanego od wielu dziesiątków lat nasilenia zjawisk geofizycznych, które są rzeczą normalną w trwającym już miliony lat cyklu życia naszej planety, ale przynoszą zagładę całym miastom i osiedlom, gdy ośrodki trzęsień Ziemi wypadną w pobliżu siedzib ludzkich. Nasilenia takie zdarzały się już wielokrotnie w historii: poprzednie — na przełomie XIX i XX stulecia. Wtedy również silne wstrząsy występowały na wszystkich obszarach sejsmicznych, w pobliżu gór uważanych przez geologów za młode. Są to obszary położone wokół Oceanu Spokojnego i wzdłuż górskiego pasa przez Himalaje, Azję Mniejszą i brzołę basenu Morza Śródziemnego. Ten pas przebiega właśnie przez Iran, który stał się miejscem jednej z najgroźniejszych katastrof sejsmicznych XX stulecia.

Zagadnieniem podstawowym jest znalezienie przyczyn ruchów skorupy ziemskiej, sił, które te ruchy powodują. Poglądy na ten temat ulegają zmianom, a właściwie sporód wielu przyczyn różni uczeni rozmaite uważają za najważniejsze. I tak niegdyś uważano, iż stygnąca Ziemia kurczy się podobnie do wędzącego na wosną jabłka i łaciuchy górskie są objawem jej starości.

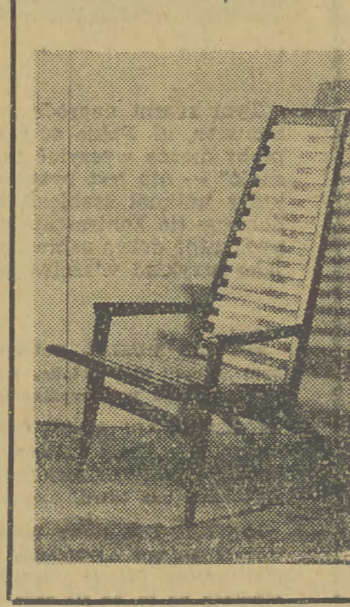
Sily powodowane przez zmiany ciepłoty powstają także w wyniku rozpadu naturalnych substancji promieniotwórczych, zawartych w znacznych ilościach w skorupie ziemskiej. Pierwotniaki promieniotwórcze przechodzą samorzutnie jedne w drugie i wyzwalają przy tym dużo ciepła. Proces — według tej hipotezy — powtarza się rytmicznie i wywołuje prądy termiczne, pod wpływem których faliuje cienka, twarda powłoka naszego globu. Działa to tym silniej, że powłoka nie jest równodna: płyty kontynentów, zbudowane z lżejszych skał, przeważnie granitowych, pływają w cięższej warstwie bazaltu.

Inną z działających sił jest przyciąganie Księżyca. Działa ona, jak stwierdzono to od dawna, na masy wód morskich, powodując przypływy i odpływy: okresowo podnosi poziom oceanów. Ale siła przyciągania naszego naturalnego satelity działa nie tylko na wody, przyciąga również i podnoży poziom... lądów. Przeprowadzone obecnie precyzyjne pomiary pozwoliły stwierdzić wielkość powstających różnic w czasie przypływu i odpływu: wynoszą one około 20 cm. Nie jest to wiele, ale siła „huśta” powierzchnię Ziemi codziennie, zmieniając natężenie w cyklach dwutygodniowych. Może to również — zdaniem uczonych — sprzyjać powstawaniu naprężeń i w rezultacie — trzęsień Ziemi.

Wyniki wszystkich badań rzucają nowe światło na procesy zachodzące wewnątrz naszej planety, pozwalają lepiej poznać groźne zjawiska geofizyczne i wyodrębnić ich przyczyny.



# ZNANE KRZESŁO! nieznanie



Historicy notujący poszczególne etapy rozwoju człowieka przekazali nam wiele danych: kto, co i kiedy wymyślił, co zrobił, wyjątki, wyliczył, w jaki sposób pchnął naprzód rydwan ludzkiej mądrości w drodze z jaskini pitekanthropia na szlaki kosmonautyczne. Wszystko to wiemy. Ale co by było z postępem gdyby np. człowiek nie miał na czym siedzieć? Czy gdyby bezimiennie anonim nie skonstruował krzesła rozbiłobyś atom? Jak? Na stojąco czy na leżąco? Mało prawdopodobne — jako, że właśnie pozycja siedząca jest układem ciała sprzyjającym twórczości, nauce i zgłębianiu mądrych tajemnic wszechświata.

Po takim wstępie od razu z większym szacunkiem spogląda człowiek na każdy mniej lub bardziej szlachetny grat tkwiący na drodze jego życia. Szacunek ten wzrosło jeszcze, gdy wspomnimy, że sprzęt ten ma rozrośnięte drzewo genealogiczne,

tkwiące korzeniami w dalekiej starożytności. Wykonywano je wtedy — bez obawy o pomyłkę stwierdzić to można — nieco staranniej niż czynią to w dobie współczesności nasi współcześni stolarze i z materiału bardziej reprezentacyjnego. Prawda, drzewo już było w użyciu, ale gatunki dobiegano wędzowane, ponadto rywalizował z nim metal i kość słoniowa, na której obecnie raczej rzadko się siada. Cóż dziwnego — krzesło w aspekcie historycznym miało wyjątkowo atrybutu wysokiej godności, służyło wyjątkowo honorowym. We wczesnym średniowieczu pospolite ładunki stworzenie zadowolilo się musiało ławą, trzy lub czteronożne zaś cacka rezerwowano dla wybrańców: trony oczywiście dla królów, krzesła dla senatorów, kasztelanów, możnowładców.

W miarę upływu czasu wygodne sprzęty z oparciami przeszły na własność sprzętów z oparciami przeszły na własność sprzętów z oparciami przeszły na własność sprzętów z oparciami...

Wiesław Mercik

## PRZEMIANY W KOŚCIELE

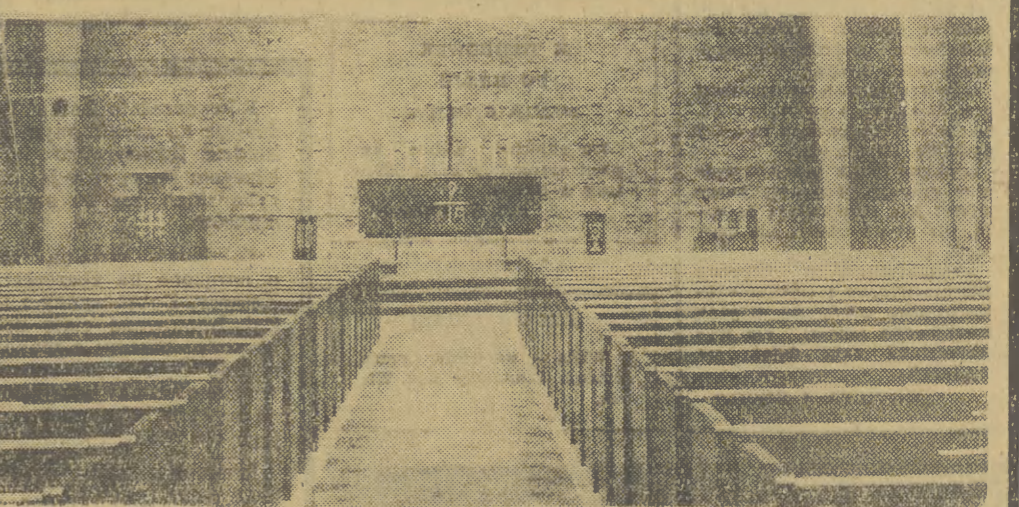
# Schematy

NAPASTLIWE, podburzające wystąpienia niektórych przedstawicieli polskiego episkopatu, kierowane przeciwko ludziom niewierzącym i całej laickiej kulturze; uparte trzymanie się tradycyjnego programu klerykalizacji społeczeństwa; antykomunistyczne ataki podejmowane co pewien czas przez oficjalne ośrodki Watykanu — wszystkie te i im podobne fakty sprzyjają, czemuś, co chyba nie zaprzeczy, powstawaniu i dnostronnych opinii o obliczu współczesnego katolicyzmu. W opiniach tych kościół staje się synonimem konserwatywnego społeczeństwa we wszystkich jego odmianach, instytucją dźwigającą niezmienny od stuleci bagaż poglądów.

Pomniemy tu milczenie pytanie: w jakim stopniu podtrzymywanie tego rodzaju przekonań leży w intencji najbardziej zachowawczych kół klerykalnych. Inaczej mówiąc — w jakiej mierze są one rezultatem świadomego działania mającego na celu zahamowanie procesu zbliżenia między ludźmi o odmiennym światopoglądzie i ukrycie przed wierzącymi przemian dokonujących się pod naciskiem „świata” w kościele, a w jakiej mierze — są skutkiem reprezentowanej przez jego przywódców ideologii. Pomniąc te kwestie nie zmienia faktu, że powstawanie mniej lub bardziej schematycznych wyobrażeń o kościele katolickim jako „skostniałej formacji światopoglądowej” — że postuluje się tu słowami publicysty „Tygodnika Powszechnego” — związanej nieodłącznie z „ciemnotą, zacofaniem i niechęcią do jakiegokolwiek postępu” — jest nie tyle konsekwencją „schematu ateistycznej krytyki katolicyzmu” — ile w pełni zasługą tych sił w kościele, które całość swych natchnień czerpią, z niezasadne chlubnej przeszłości. Ze skarbca „ery konstantyńskiej”, zmierzch której zapowiadają liczni pisarze i publicyści katolicy.

Oczywiście, można mieć pretensje do publicystyki laickiej, że pisząc o kościele, wracała niejednokrotnie do jego przeszłości, do „inkwizycji, palenia czarownic... Nocy św. Bartłomieja i Albigenów”. Nie można natomiast nie zwrócić uwagi, że przypomina nie przez nią „godnych ubolewania faktów historycznych” pokrywało się na ogół „w czasie i przestrzeni” z wystąpieniami ubolewania godnych faktów współczesnych. W sytuacji, kiedy niektórzy przedstawiciele kościoła przypominają, a nawet stawiają za wzór do naśladowania ubolewania godne fakty historyczne, kiedy gloryfikują skompromitowane struktury i modele postaw społecznych, próbują wskrzeszać niechlubne metody postępowania — nietolerancję, „środki bogate” — nawliwają przez publicystykę laicką do historii jest więcej niż usprawiedliwione. Między inkwizycją i paleniem heretyków, a nagonką na niewierzących, między „sacrum imperium” a ideami totalnej klerykalizacji istnieje bowiem tylko... różnica możliwości.

Niezależnie od tego w jakiej mierze „ateistyczna krytyka katolicyzmu” przyczyniła się — ukazując przeszłe kształty z przeszłości i teraźniejszości kościoła — do powstania schematycznych o nim wyobrażeń, prawdą jest, że środowiska laickie nie są zainteresowane w utrzymywaniu się tych jednostronnych wyobrażeń. Najlepszym tego dowodem fakt, że właśnie owa, rzekomo kochojąca się w schematach, publicystyka laicka jest u nas trybuną nowych, postępowych tendencji pojawiających się w kościele katolickim. Jeśli do leżących — znacznie liczniejszych niż odwołując „Znak”, „Wizji”, nie mówiąc o zagranicznej prasie katolickiej czy wydawnictwach — adresatów docierają informacje o przemianach dokonujących się w świadomości społecznej milionów katolików, o świątyni nowatorskich gio-



sach w przedoborowej dyskusji, o pokojowych inicjatywach podejmowanych przez obecnego papieża — to jest to w poważnej części zastęga także publicystyki laickiej.

Oczywiście, nie ma dymu bez ognia. Środowiska laickie, głoszące konieczność zyciowej, braterskiej współpracy wierzących i niewierzących dla dobra wspólnej sprawy są zainteresowane w szerzeniu się poglądów i postaw reprezentowanych przez „katolizm otwarty”. Wbrew głosom zachowawczych kół w kościele przekonane, że „można być dobrym socjalistą i dobrym katolikiem”.

„Wysuwa się czasem pod adresem soboru żądanie potępienia marksizmu. Odpowiedź na to żądanie będzie bardzo zmiannami. Odpowiednie zdanie potępienia marksizmu byłoby, mówiąc delikatnie, stawianiem wyżej papużki od wynalazców...”

„Na przyeriałach tej światowej ekumeniki trzaja się obecnie możliwości jeszcze jednego „dialogu” z pewnymi ośrodkami ludzi niewierzących...”

„Zasady wiary i moralności są zasadami postępowania i konkretnego działania, a nie zasadami tworzenia jakiejś doktryny społeczno-politycznej.” wszystkie cytaty kursywa.

Publicystyka laicka nie tylko nie ukrywa, ale przeciwnie — podkreśla, że automati cytowanych tu wypowiedzi są katolicy (R. de Montvalon, naczelny redaktor katolickiego pisma „Templumne Chretien”, ks. Bardecki — publicysta „Tygodnika Powszechnego i „Znaku”, K. Rahner T. J. teolog). Być może są u nas kolia, niechętnie przyznające, że kościół — to nie tylko waska grupa hierarchów. Ze kościół, to także miliony wiernych zaangażowanych w budowie socjalizmu, to Herali sympatycy KP we Włoszech, lewicowe środowisko „Kspiti”, to coraz liczniejsze grupy świeckich i duchownych porzucających przysięte koncepcje „ghetta” i „imperiumu laickiego” (O. Danielou), to, nie omijając nawet części hierarchii, tendencje do adaptacji laickich, reprezentowanych przez laicką kulturę wartości. Być może są ludzie, którzy chcieliby wszystkie te dokonujące się w kościele przemiany ukryć przed oczami mas wierzących — jednakże ludzi tych szukać trzeba nie w środowiskach laickich.

• J. Kłya „Ateizm i katolicyzm w Polsce”, wszystkie cytaty kursywa.

• T. P. z 26. 8. 62. Z tego artykułu pochodzą też tworzenia jakiejś doktryny społeczno-politycznej.” wszystkie cytaty kursywa.



# Niedyskrecje światowe

Lauris Norstad, ustępujący szef wojsk NATO w Europie, otrzymał propozycję od austriackiego fabrykanta zabawek, by objął u niego wysoko honorowane stanowisko dyrektora. Zadaniem gen. Nordstada byłby nadzór nad wiertniami z naturą odzwierciedlającymi wojenki akcesoriów, przy produkowanych przez fabrykę zabawkach.

Wiliam K. Michels, redaktor wychodzącego w Koblencl dziennika „Rhein-Zeitung”, napisał do amerykańskich władz astronautycznych „NASA” zapytaniem, czy może zamówić miejsce w rakiecie lecącej na Księżyc. Odpowiedziano mu dyplomatycznie: „Jesteśmy obecnie zajęci zajęciem planowaniem i rozwojem rakiet kosmicznych, by znaleźć czas na otwarcie placówki, rezerwuując miejsca”.

Liz Taylor ukończyła pisać autobiografię, która ukazuje się w odcinkach gazetowych. Liz otrzymała honorarium 200 000 dolarów.

Lyndon Johnston, jak każdy Amerykanin, lubi okazywać swą bezpośrodkowość. Bawiąc w Libanie, zatrzymał się na ulicy Bejrutu przy handlarzu melonów, 15-letnim chłopcu. Najpierw pochwalił sprzedawane owoce, potem przez tłumacza zapewnił sprzedawcę, że „USA opowiadały się i opowiadają za nienaruszalnością i niepodległością Libanu”. Potem sprzedawca pytał się, kto był ten pan, którego nie stać było na kupno melona.



ZSRR

## Nad Amurem

Amur — znaczy po mongolsku „Wielki”. I rzeczywiście jest jedną z największych rzek świata. Zlewisko jego obejmuje prawie 2 miliony km kwadratowych, obszary nadające się do uprawy, a jeszcze dzikie sięgają tu także milionów hektarów.

Czy tego rodzaju stwierdzenie może nie zdenerwować współczesnych badaczy i ekonomistów radzieckich? Musi. Biała plama na mapie ZSRR to zjawisko, które nie rokuje nadziei na długowieczność. Po centralnej Syberii uziębło tu w warsztat ziemie nadamurskie.

Zaczął się jak zwykle w tego rodzaju przypadkach od uczonych. Wielka ekspedycja

geologiczna spakowała naukowe manatki i powędrowała w leśną guszę. Droga była daleka — zlewisko Amuru dzielą od centralnej części ZSRR tysiące kilometrów. Wykorzystali jednak osiągnięcia epoki odrzutowości, dostarli na miejsce i zaszli się w tajgę. Tłukli się po niej miesiacami, badali, próbowali, obserwowali. Nie uległo wątpliwości: Amur nie będzie miał spokoju. Zbyt wiele ma ludziom do oddania...

Po wyprawie naukowców przyszła kolej na przygotowanie sprzętu do ofensywy. Nowo powstałe przedsiębiorstwa — obrzamy ścianały „broń”: ciałe pułki mechanicznych karczownic, krzewościnaczy, buldożerów, koparek i innych urządzeń, których nazwy obce są mieszczuchom.

Na maszyny wstędl ludzie i — pojechali w bój. A wojna z tajgą nie należy do najłżejszych.

Szpic tkwi już na przedpolach nadamurskich ziem. Gdzieś hen, za siedmioma lasami, nad rzeczką zwaną Ulma rozłożył się sztab operacji. Ruszyli na uparte go w tym samym miejscu, gdzie znaleźli ślady wioski, którą przed pół wiekiem pożarła tajga. Decyzja ta wzmocniła ich szeregi: dołączyli się do nich unukowie mieszkańców, tych — którzy chcieli wywołać skrawek ziemi i przegrałi. Trzeba im teraz było wyjść z ręki narzędzia, które nie daly zwycięstwa dziadom: topór i konny pług, a dać nowoczesną technikę. Buszują teraz po lasach na zautomatyzowanym sprzęcie, walą przez rozlewiska na traktorach i kombajnach dostosowanych do warunków pracy w błotnistej topieli. Dzień, noc — bez różnicy. Czasu nie mają.

Z wiosną zaczęli budowę i próbną orkę. Gasienice maszyn grzeły w bagnie, woda chlupała pod nogami. Rowy potem przecięły ziemię nad Ulmą — woda pieni się posłusznie potokami. Teraz ułanie, w jesieni odstawią pierwszą produkcję: pszenicę.

Lekko nie jest. Nowe ziemie są kapryśne. Siac trzeba w zaborzym tempie, zbierać w ulewie. Ciągła walka z wodą — ciągle eksperymentowanie.

Ale przecież to nie po raz pierwszy. Przed ugorami nie cofali się nigdy. (Zl)

Danuta Jakubiec

# SZEGED

Jakkolwiek na Węgrzech — podobnie jak gdzie indziej budynki teatralne w miesiącach letnich świecą pustką, podjęłabym dyskusję z każdym, kto mówiłby tam o martwym sezonie teatralnym. Przyczyną? Istnienie wielkiej ilości letnich scen pod gołym niebem. Niektóre z nich mają za sobą tradycję szeregu lat i licznych wspaniałych spektakli (np. teatr na wyspie Małgorzaty w Budapeszcie), inne powstały niedawno (choćby taki Teatr im. Béli Bartóka, również w Budapeszcie, zbudowany w czynie społecznym przez mieszkańców stolicy). Od lat też budapeszkańska Filharmonia koncertuje w lecie pod gołym niebem. Wszystko to oczywiście wywiera duży wpływ na życie kulturalne. Jednak punkt ciężkości znajduje się gdzie indziej — w położonym na samym południu kraju mieście Szeged (czyt.: Szeged), w jego Teatrze Narodowym (Nemzeti Színház), zwanym letnią sceną Węgier.

Teatr to trochę dziwny. Powstał w 1931 r., stworzony z myślą o średniowiecznych misteriach, szybko jednak przekształcił się w scenę dramatu, opery i baletu. W 1939 r. został zlikwidowany i wskrzeszono go dopiero w 1959 r. Zreszta po bardzo burzliwej dyskusji w typie: dlaczego właśnie Szeged a nie inne miasto ma się stać miejscem polonijnych z istnieniem tego teatru festiwalu? Dlaczego np. nie Budapeszt? Zwyklieli rozsądek. Szeged ma bowiem warunki wspaniałe, jak rzadko — i dla teatru pod gołym niebem i dla festiwalowych imprez. Miasto jest stosunkowo niewielkie, 99-tysięczne, a pełne uroku, pamiętek i zieleni; jest przy tym ośrodkiem akademickim, wskutek czego bazę hotelową można podbudować sporą ilością kwater w domach akademickich, niezamiesz-

kałych w okresie letnim; jest też na sionecznych Węgrzech chyba najśrotniejszym miastem (2.050 godzin słońca przeciętnie w ciągu roku) oraz dysponuje placem o przewspaniałej akustyce. Akustyką tą zachwycał się w 1935 r. Pietro Mascagni reżyserując na tamtejszej scenie swą „Cavalleria rusticana” w wykonaniu mediolańskiej La Scali.



Margaret Tynes w „Aldzie”

Teatr jest dziwny i dlatego, że dla widzów istnieje tylko przez jeden miesiąc w ciągu roku: od 21 lipca do 20 sierpnia. Pozostałe miesiące wypełnia



Teatr Narodowy w Szeged — jedna ze scen „Aidy”

zawsze są czołowi artyści Węgier i kilku artystów zagranicznych. Jest to więc teatr nie posiadający stałego zespołu aktor-skiego. Stałe są — tylko: 4-osobowy zespół dyrekcji i Rada Artystyczna, czuwająca (z Budapesztu) nad linią repertuarową.

W czasie festiwalu najważniejszy jest właśnie teatr i jego spektakle, których w tym roku było np. 16 (5 sztuk; m. in. — najlżejsza — „Aida” z udziałem Margaret Tynes i Luigi Ottolignego z La Scali oraz Zenaidy Palli z opery bukareszteńskiej). Organizuje się jednak i inne imprezy. W br. było więc 12 różnych wystaw, 2 konferencje naukowe i sporo imprez sportowych.



Dekoracje operowe — na letniej scenie w Szegedzie

WĘGRY



Czy trudno nabrać prezidenta Stanów Zjednoczonych? Problemik trudny do rozstrzygnięcia. Czy tak jednak czy inaczej, sztuka taka udało się spryciarzowi. Był nim Paul Hermann Loos. Można o nim mówić w czasie przesłany, bo co prawda za oszustwa nie wdręje się jeszcze na fotel elektryczny, ale było ich w życiu pana Loosa tak wiele, że zapewne nieprędko ujrzy wolność.

Prawdę powiedziawszy, to oszustwo mr. Loosa datuje się jeszcze z czasu, gdy obecny prezydent USA Kennedy, dopiero ubiegł się o fotel w Białym Domu z fundusów własnych i partyjnych, popłynęło wiele milionów na ten cel, aby mu ten wybór zapewnić. Z tych milionów postanowił uszczęknąć co nieco wspomniany już spryciarz i jako się rzekło, sztuka mu się udała...

Pewnego październikowego dnia 1960 roku, gdy kampania przedwyborcza w USA osiągnęła szczyt gorączki, nad wąskimi ulicami Nowego Jorku miał się ukazać zeppelin z napisem: „Głosuj na Kennedy'ego”. Managerzy kandydata na prezidenta, daremnie jednak czekali na zapowiedziany efektowny popis. Dopiero po niewczesnej przekonał się bowiem, że okrągła sumka 50 000 dolarów za ten pomysł, zapłacił oszustowi. Był nim oczywiście Loos. Nie trzeba dodawać, że zeppelin jak miał być użyty na rzecz kampanii wyborczej Kennedy'ego, w ogóle nie istniał.

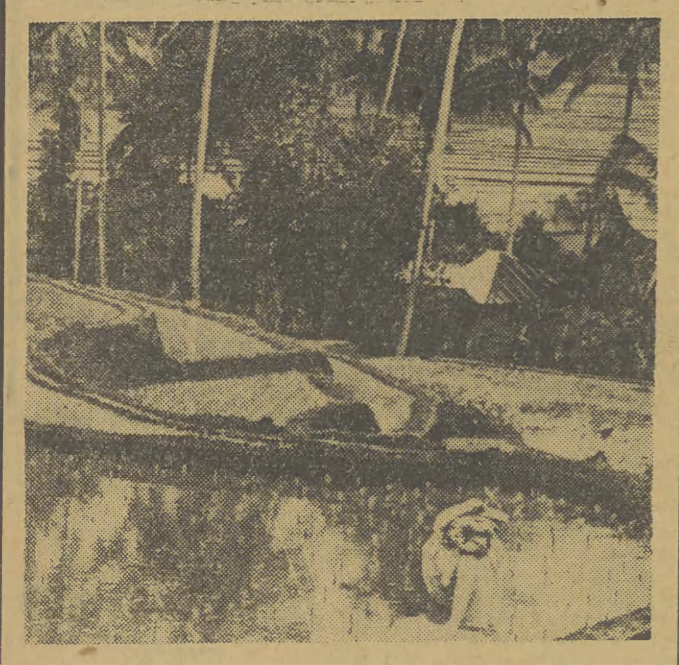
Nie był to jedyny popłowy numer mr. Loosa. Jego kariera przez pierwsze 50 lat życia, nie jest co prawda znana, ale w ostatnich osmiu latach dokonał tyłu sztucek, że wystarczyła dla „okrycia” ich autora wielką sławą w specyficznych kołach finansowych. Już wygotowany akt oskarżenia zarzucia mu oszustwa, dzięki którym wszedł w posiadanie kwot, sięgających 3 milionów dolarów.

Raz produkował konserwy, ale fabryka ogłosiła bankructwo. Zanim sądowi księgowi zdolał wysłać wszystkie finansowe kuczyki, jakimś posługiwł się Loos, aby wzbogacić się o pół miliona dolarów, lech autor był już dla władz sprawiedliwości nieosiągalny. Wkrótce potem nabrał zakon jezuitów na ćwierć miliona dolarów, przy czym użył całego swego czaru, aby przekonać sprytnych zakonników o swej głębokiej wierze. Pół miliona dolarów zarobił na transakcji aparatami telewizyjnymi. Oczywiście aparaty te nigdy nie istniały, podobnie jak Loos nie miał nigdy lasów w Austrii, które zdążył sprzedać przedsiębiorcom w NRF, ale nie zdolał porwać gotówki, zanim ziemia stała się pod nim nader gorąca. Zdążył jeszcze zebrać w jednej bawarskiej gmin kilkadziesiąt tysięcy na budowę stadionu sportowego i przeniósł się do oceanu. W USA jako monachijski antykwariusz, sprzedawał kopie starych mistrzów, jako oryginały. Przy tej okazji zrobił interes na wyborach prezidenta. Poszukiwany przez 5 lat, wpadł w ręce urzędników wioskiego oddziału Interpolu, wywołując zawiść policji kryminalnej całego świata, bo wioscy detektywi uchodzili za najbardziej nieudolnych... (JAN)

USA PROBLEM I K I PROBLEM I K I PROBLEM I K I USA

## Zbigniew Soluba INDONEZJA

# W DŻUNGLI...



PROPOZYCJĘ przyjąłem o tyle skwapliwie, że dowiedziałem się, iż chodzi o coś więcej niż o „zwykłą przejażdżkę” na południową Sumatrę. Zawdzięczałem ją zresztą chyba doprawdy przyszłowemu lutowi szczęścia. Przeprowadzałem wywiad z młodym, sympatycznym sekretarzem generalnym indonezyjskiej rady wojennej płk. Achmadi, który pełni jednocześnie odpowiedzialną funkcję ministra do spraw spółdzielczości i osiedleń. A kompletował on właśnie w tym dniu skład swej ekipy na przygotowywaną w sposób kameralny inaugurację ośrodka szkoleniowego kadr przyszłej administracji cywilnej oraz aktywizacji gospodarczej Zachodniego Irianu. Zostałem zaproszony i jako jedyny cywil i cudzoziemiec wziąłem udział w tej małej wyprawie.

Trochę jeszcze prawdziwej drogi i rozpedzone nasze jeepy zmuszone są do zmiany przekładni. Zwiera się wokół dżungla, czasem tworzy niemal tylko zielony tunel gęstych konarów drzew, krzewów, wijących się chwastów, płące koła.

Wsiąkamy w wąską drożkę, prawie ścieżynkę wijącą się wśród sieni zieleni.

W ubiegłym roku przedarły się tutaj pierwsze drużyny robotce, wprawne brygady do szturm tropikalnego boru. Człowiek z Sumatry wie jak walczyć z dżunglą, wiekami nabrał doświadczeń. W tym jednak wypadku chodziło o inne, nowe doświadczenia. W sukurs nadciągnął mu, jak czoięli we współczesnej wojnie, ciężkie buldożery, potężne traktory „wyrwidęby”, wlokące na łańcuchu gigantyczne metalowe kule. Ludzom dano nowoczesną broń: piły elektryczne. Wyszarpnieto dżungli, w samej jej głębi niemal polać z jej wladztwa...

Ślady tej walki widać jeszcze wokół rozległej polany, na której zóić się ściany wyrosłych niedawno baraków obozu.

Na placu ćwiczeń komendant brygady składa przed wyciągnięciem pod sznur jej frontem raport najwyszszemu stopniem dowódcy — ministrowi do spraw osiedleń, płk. Achmadi. Na maszt wzbija się czerwono-biała flaga. Stukilkudziesięciu ludzi, młodych ochotników z administracji państwowej, spółdzielczości, służby osiedleńczej, zahartowanych już w pierwszym starciu z dżunglą, przyrędku służąc swemu ojczyźnie krajowi na najcięższym odcinku walki — walki z naturą. Szlachetny typ armii.

Trzymiesięczny kurs członków brygady zagospodarowania Zachodniego Irianu ukończyło już 170 młodych ludzi. Ćwiczenia tzw. techniczno-wojskowe, prowadzone przy współudziale oficerów wojsk powietrzno-desantowych podobne są do tych, jakie odbywają komandosi. Uczono ich więc samoobrony przy pomocy broni palnej, noża i bez broni, dżudo, boks. Szkolono w posługiwaniu się sprzętem mechanicznym przy karczunku dżungli, kruszeniu skał, kopaniu studni. Trzeba będzie umieć to wszystko, by kierować sprawnie akcją osiedleńczą i służyć pomocą żyjącym na prymitywnym poziomie plemionom Zachodniego Irianu. Teoria objęła na kursie głównie wiedzę o Irianie, historię, antropologię, naukę obyczajów.

Wyleżdżając z obozu przy pożegnaniu zapytałem młodego człowieka, który trafił tam aż z Celebesu, co chciałby robić w wyzwolonym Zachodnim Irianie. Odpowiedział mi po prostu: „Wszystko, co mi poleca dowódca, a co będzie z pożytkiem dla mego narodu i tamtej ziemi, która pozostaje ciągle jeszcze w rękach holenderskich kolonialistów”...

## CO NOWEGO?

AFERA. Wielka afera naftowa w Teksasie. Miliony ton ropy wyciągnięto lewym rurami przez odległe prywatne odwierty.

STATEK. Czechosłowacy budują statek pasażerski choć nie mają wybrzeża. Luksusowe wyposażenie — żegluga po Dunaju.

ZMARTWIENIE. Pięciokrotny spadek liczby pielęgniarek w Lourdes. Handel dewocjonaliami zagrożony bankructwem.

RAKIETA. Technicy francuscy i amerykańscy współtwórcami rakiet produkowanych przez Izrael.

ZAWODY. Konkurs szybkości na maszynach rachunkowych w Paryżu. Minimum sprawności jedna cyfra na sek.

SAD. Nowojorski sąd ma na wokednie sprawę masowego sprzedawania wody morskiej jako lekarstwa na porost włosów.

DAR. 10-piętrowy szpital w Addis Abebie o supernowoczesnym wyposażeniu jest zbiorowym darem kilku krajów socjalistycznych.

„CIASTO”. „Ciastem stalowym” zwie się nowe tworzywo, stal plastyczna produkowana w USA. Do wypełniania styków szyn.

ZWYCIESTWO. W rezultacie wielkiej akcji państwowej w niektórych rejonach Wietnamu malaria znikła. Chorowało na nią 5 milionów ludzi.

ODMIANA. Nową odmianę kukurydzy uzyskano w Leningradzie. Cykl dojrzewania tylko 100 dni.

CENTRALA. 4 tys. przekazników ma nowa centrala zwrótnicowa zainstalowana w CSRS. Pełna automatyzacja tego odcinka pracy na kolei.



CHINY

## „Świat” odmieniony

„Przyjdź do nas, gdy ukradkiem przemycisz tu Twój szef, wierzyłem, człowiek Ci niechętny. Przyjdź a ujrzyś ich obnażonymi, staną się wobec Ciebie bezbrojni jak ośeski. Nie wierzysz? Przyjdź sprawdzić to jeszcze dziś!”...

Tak pan Huang Tsing-ziung zareklamował w rozestanych według adresów z książki telefonicznej listach swój nowo otwarty dom rozrywki. Pan Huang, najznakomitszy z gangsterów Szanghaju, a równocześnie zausznik władz francuskiego settlementu, część bandyckiej fortuny ulokował w legalnym businessie. Wybudował w centrum 6-milionowej metropolii olbrzymi pałac, prawdziwy kombinat ziemskich uciech. Jego tuosobowa, zdymisjonowana ze służby czynnej gwardia sprężystości klerwiała palarniami opium, salami gry i buduarowo urządzonymi gabinetami. Pałac nazywano „wielkim światem” albo „wesolym światem”.

Nazywa się go tak i dziś, chociaż inne rozrywki przyciągają tu tysiączne tłumy Chińczyków. Pałac zajmuje powierzchnie 16 tys. m<sup>2</sup>. Posiada 12 wielkich sal widowiskowych. Występuje w nim 500 artystów oper w stylu pekińskim, szanghajskim i szanghajskim oraz widowisk mniejszości narodowych, teatru lalki, chińskiego teatru cieni. Widowiska, jakby codzienne festiwale estrady ścigają niemal stale 15—20 tys. widzów. Za raz wykupionym biletem można przetrzącać się z sali do sali, krążyć po całym pałacu. I to wszystko za kwotę zaledwie 30 fenów. Jedyne za występy cyrkowe pobiera się dodatkowe opłaty. Stanowią one tutaj najatrakcyjniejszy rodzaj sztuki dla dzisiejszego widza szanghajskiego pałacu rozrywek...

I nie tylko dla dzisiejszego. Generalne porządkł w „wesolym świecie” przeprowadzono tu dopiero w 1952 roku. Wymiatano z całą konsekwencją dosłownie i w przenośni błoto kilkudziesięciu lat. Z dawnych urządzeń wewnętrznych bez zmian pozostawiono tylko chyba fałszywie zwierzciadła u progu pałacu uciech. W blocie „domu pana Huang” nie zupełnie przypadkowo zachowała się jednak drobina czystej chińskiej sztuki. Nawet najbardziej skorumpowana, zepsuta sosjeta bywałców pałacu lubiła, jak wszyscy Chińczycy — cyrk.

Rodzina Pang to żywa kronika teatru starego i nowego odmienionego „wesolego świata”. Linoskoczek, ekwilibrysta, który z gromadką swych dzieci produkował się na przedmieściach Szanghaju zainteresował kłedy Huang Tsing-ziung. Pang Te-lin stał się przed czterdziestu laty atrakcją, która do pałacu uciech ścigała setki widzów dla niego samego. Trzy pokolenia rodziny Pang występowały na estradach szanghajskiego domu Huang. Trzecie pokolenie zbiera swymi cyrkowymi ewolucjami brawa dzisiejszej publiczności. Występują jako szanghajska trupa Hung Se. Trupa kilkakrotnie wyleżdżała za granicę. W czasie festiwalu młodzieży w Warszawie produkowała się również i przed publicznością naszego kraju.

Wdręjemy po byłym wladztwie gangstera Huang Tsing-ziung nlesieni przelewającym się tłumem. Przewodnik nasz gubi się w identyfikowaniu dawnego przewodniczącego sal, z trudem rozróżnia gdzie mieściły się szulernie, palarnie opium, jaskinie spotkań, brudnych schadzek. Był kiedyś z pewnością niesłuszny wniosek — zwierzia się nam — by wszystko to zburzyć, nie pozostać kamienia na kamieniu z całej dawnej jaskini występku. A okazuje się, że niewiele ponad dziesięć lat wystarczyło, żeby nie pamiętać już o tym, co było w „starym świecie”... (ZS)

## Znów IG FARBEN!

żej towarzystwami akcyjnymi reprezentują ponad 9 proc. ogólnego kapitału wszystkich zachodniemieckich towarzystw akcyjnych.

O stopniu koncentracji kapitału w NRF świadczy również inne dane Deutsches Wirtschaftsinstitut. Obecnie 3 proc. wszystkich zachodniemieckich towarzystw akcyjnych rozporządza prawie 56 proc. całego kapitału akcyjnego NRF. Od 1954 r. kapitał największych spółek akcyjnych wzrósł o 163 proc. Równocześnie wśród towarzystw akcyjnych udział największych spółek z kapitałem ponad 300 milionów marek wzrósł z 25 na 56,6 proc., przy czym więcej niż połowa z nich (30,9 proc.) przypada na spółki z kapitałem akcyjnym ponad 500 milionów marek. Jest to największy stopień koncentracji kapitału w historii niemieckich monopolii





# Z notatnika partyjnego

## Narada sekretarzy POP

W dniu wczorajszym odbyła się w Komitecie Dzielnicowym PZPR Stare Miasto, narada sekretarzy POP.

Na wstępie narady tow. Skrzypiec z wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partijnego omówił aktualną sytuację międzynarodową. Z kolei kierowniczką Dzielnicowego Ośrodka Szkolenia Partijnego, tow. Aniela Paszkot poruszyła kilka zagadnień dotyczących nowego roku szkolnego partyjnego.

Następnie mówił sekretarz KD PZPR tow. Henryk Markiewicz. Jak stwierdził sekretarz KD ostateczne kontrole przeprowadzone w poszczególnych POP przez Komisję Rewizyjną KD wykazały szereg niedociągnięć i braków, głównie w zakresie systematyczności opłacania składek partyjnych. Mimo znacznej poprawy w tej dziedzinie, wciąż jeszcze wiele organizacji (zwłaszcza małych) nie opłaca w sposób systematyczny składek. Problem jest tym ważniejszy, gdyż nadchodzi okres kampanii sprawozdawczo-wyborczej w podstawowych organizacjach partyjnych.

Tow. Markiewicz poinformował sekretarzy POP w końcowej części narady, o szczegółach związanych z przeprowadzaniem zebrań przedwyborczych i sprawozdawczo-wyborczych w POP. (tcz)

## O grupach terenowych działania

Przed paru laty zapoczątkowano nową formę środowiskowej pracy partyjnej — grupy terenowego działania. Głównym ich założeniem jest, z jednej strony — aktywizacja społeczna danych środowisk, z drugiej — utworzenie pola działania dla tych towarzyszy, którzy z rozmaitych przyczyn (m. in. dojazdy do pracy itp.), nie mogą wykazać się pracą społeczną w miejscu pracy.

Ekzekutywa KD PZPR Kleparz dokonała ostatecznej oceny stopnia zainteresowania tym problemem ze strony organizacji partyjnych kilku większych zakładów pracy (PKP — Węzeł, DOKP, WSK, Artigraph). Stwierdzono znaczną poprawę w tej dziedzinie, szczególnie po specjalnej uchwale KD, podjętej w maju br.; nie wszystkie jednak komitety zakładowe dysponują należycie dowodami skierowanymi do GTD towarzyszy czy też planują systematyczną ocenę ich pracy w grupach. (zaw)

## Z notatnika recenzenta

# La Salle String Quartet

Amerykański Kwartet Smyczkowy — La Salle przy College-Conservatory of Music w Cincinnati wystąpił wczoraj wieczorem w przepięknej Auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Kwartet La Salle bawił w Krakowie przed koncertem w kameralnej sali Filharmonii Narodowej w Warszawie, gdzie wystąpił w ramach imprezy „Jesieni Warszawskiej” z programem muzyki współczesnej. W czasie wczorajszego koncertu zaprezentował natomiast muzykę bardzo zróżnicowaną stylistycznie. Obok czterech „Fantazji” — najwybitniejszego kompozytora angielskiego z przełomu XVII i XVIII w. — Henry Purcella usłyszeliśmy polskie prawykonanie „Kwartetu” — Krzysztofa Pendereckiego, zaś obok późnego pendereckiego „Kwartetu d” — Mozarta zaprezentowano pełen finału i uducha „Kwartet F” — Ravela. Program bogaty, pięknie i ciekawie zestawiony.

Podobnie jak i inne zespoły amerykańskie, które mieliśmy okazję usłyszeć w Polsce, La Salle String Quartet prezentuje najwyższy poziom wirtuozostwa technicznego. Sprawy warsztatu instrumentalnego, techniki współmuzycjowania, możliwości absolutnie pełnego cieniowania dynamicznego i kolorystycznego jak również mistrzowskie opanowanie wszystkich odcieni artykulacyjnych — wszystko to pozostaje absolutnie poza wszelką dyskusją. Po prostu jest znakomite! Tak znakomite, że chwiliami prawie już niezauważalne. Inna sprawa, że taka właśnie doskonałość

# nasze MIASTO

## Mateczny — Swoszowice — na usługach hutników

Głosno w naszym mieście o Zakładach Przemysłowo-Leczniczych Mateczny-Swoszowice. Leczyć tu można przewlekłe choroby reumatyczne, stany pourazowe, cukrzycę, przewlekłe choroby układu trawiennego i inne. Dlatego też nie dziwnego, że zakłady Mateczny w br. przepelnione są do ostatniego miejsca. Ogółem daje się tu ponad 1 tys. zabiegów dziennie z tego ponad 600 w Swoszowicach. Przyjeżdżają tu chorzy aż z Warszawy, Gdańska, Zakopanego a nawet były trzy pacjentki z Chicago, które

rym tamtejsi lekarze Polacy przepisali kąpiele w Swoszowicach względnie Busku. Wyrabiała jednak Swoszowice. Ostatnio zakład nawiązał współpracę z Hutą im. Lenina. Obecnie ok. 300 pracowników Huty przyjeżdża autobusami na leczenie do Swoszowic. Z dyrektora Kombinatu omawiane są doniosłe sprawy m. in. udziału zabiegów leczniczych pracowników Huty również w okresie zimy. Dotychczas Huta sprowadza wodę mineralną dla swoich pracowników z Krywnicy i innych odległych miejscowości. Wody tego samego gatunku a niejednokrotnie lepsze, posiada Mateczny. Wykazały to badania prowadzone przez Instytut Balneoklimatyczny w Poznaniu. Trzecią sprawą jest budowa przez Hutę sanatorium w Swoszowicach. Prowadzone są rozmowy na ten temat.

W tej chwili budowę podobnego sanatorium rozpocznie NOT — wydział naftowy. Dyrekcja zakładu prowadzi również remonty Domu Zdrojowego w Swoszowicach, który jest czynny od 150 lat. Prace wykonane są systemem gospodarczym. W budowie są garaże, chodniki, zainstalowano centralne ogrzewanie. Zmodernizowano podgrzewanie wody potrzebnej do zabiegów. Dzięki temu nie traci ona obecnie żadnych składników leczniczych. (cm)

## Gościmy w naszym mieście

W dniu dzisiejszym krakowski Orbis zapowiedział do naszego miasta turystyczny grup z Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Od wczoraj natomiast do 16 września bawią w Krakowie uczestnicy XII Sesji Regionalnego Komitetu Europejskiego Światowej Organizacji Zdrowia.

Krakowski Sport — Tourist zamieści w dniu dzisiejszym grupą turystów węgierskich. (bz)



Do jednych z najbardziej uczęszczanych targowisk krakowskich należy plac na Kleparzu. Największy tu zresztą wybór jarzyn i owoców. Na zdjęciu: Dobijanie targu...  
Fot. H. Izerska

## Temat tygodnia — periferia

# Zawsze aktualne

Poruszając w tym tygodniu bardzo istotny dla naszego miasta temat periferii Krakowa, oczywiście nie wyczerpaliśmy całego złożonego problemu. W opublikowanych materiałach staraliśmy się zwrócić uwagę na najbardziej węzłowe, najżywniejsze dla mieszkańców periferii momenty. Problem ten jest nadal otwarty i będziemy do niego powracać. Wydaje się bowiem, że wiele spraw z nim związanych wymaga szybkiego rozwiązania.

Przy istniejących trudnościach konieczne jest by zakłady pracy (a jest ich немало) usytuowane na przedmieściach Krakowa, bardziej



Parking k. Waweli cieszy się ogromną popularnością wśród zmotoryzowanych wycieczek, które odwiedzają nasze miasto. Szczególnie tu tłoczno w każdą sobotę i niedzielę. Trzeba przyznać, że założenie parkingu w tym miejscu — mimo różnych opinii — to jeden z celniejszych pomysłów gospodarzy miasta.  
Fot. A. Moskwik

## Z kroniki MO

13 bm., o godz. 10 na rogu ul. Pawiej i Worcella, będący w stanie nietrzymywania kierowca samochodu „Nysa” Władysław Fornal (ur. 1933, zam. Węgrce Wielkie) potracił przechodzącą przez jezdnię Bolesława Moryca (ur. 1908, zam. Łobzowska 41), który doznał ciężkich obrażeń ciała.

## Książki zażaleń puste — skarg jednak nie brak

Ostatnio odbyło się otwarte zebranie partyjne PZPR przy PSS w Skawinie, którego tematem były sprawy skarg i wniosków napływających do przedsiębiorstwa. Na zebraniu przybył m. in. przew. komisji skarg i wniosków przy KP PZPR w Krakowie tow. M. Cedro oraz I sekretarz KM PZPR w Skawinie tow. T. Krupa.

Omawiając ilość skarg i wniosków przez PSS tow. W. Kraus — stwierdził, że ilość ich jest bardzo mała. Dotyczy one przeważnie braków takich artykułów jak mięso, wędliny czy przetworów rybnych, które są przydzielane według puli. Brak jest również samych ryb tak mrożonych jak surowych. Częściej można spotkać interwencje dotyczące braku pieczywa i mleka w godzinach rannych. Skargi te są załatwiane z miłą.

W dyskusji wskazywano na sposoby szybszego reagowania

## Dziś wręczenie nagród m. Krakowa

Dzisiaj o godz. 13 w przedwiole Rady Narodowej m. Krakowa odbędzie się uroczystość wręczenia nagród za osiągnięcia w dziedzinie upowszechnienia kultury przez zasłużonym na tym polu działaczom. Laureatami nagród m. Krakowa za rok 1962 zostali: Eugeniusz BIAŁEK — organizator Teatru Kolejarskiego, placówki szczególnie zasłużonej w upowszechnianiu sztuki teatralnej w środowiskach robotniczych; Tadeusz MANDECKI — za całokształt pracy kulturalno-oświatowej, popularyzacje filmu, oraz inicjatywę zorganizowania Festiwalu Filmów Krótkometrażowych, imprezy, która spotkała się z wysoką oceną krajową i zagraniczną. Miło nam zaznaczyć, że dyr. Mandecky był przez kilka lat pracownikiem naszego Wydawnictwa Prasowego; Bronisław SCHÖNBORN — za osiągnięcia w dziedzinie plastyki, sztuki oraz popularyzacje zabytków Krakowa. Wszystkim laureatom serdecznie gratulujemy przyznanych im wyróżnień. (k)

## Ciekawa wystawa

W dniu wczorajszym z inicjatywy kierowniczki Pałacu Sztuki i Wydziału Kultury RN odbyło się otwarcie wystawy plastycznej w Kurdywanowie z udziałem przedstawicieli władz miejskich, środowiska plastycznego i miejscowego społeczeństwa. Na wystawie zgromadzono liczne prace artystów — plastyków Zebrowskiego i Mycielskiego, którzy reprezentują różne okresy swojej twórczości. Zebrowski wystawił m. in. pejzaże martwej natury, niektóre kompozycje abstrakcyjne. Inicjatorom tej imprezy należą się słowa szczególnej uznania za próbę zapoznania miejscowego społeczeństwa z twórczością znanych artystów krakowskich.

## Studium Inżynieryjne w Hucie im. Lenina

W Hucie im. Lenina powstaje — po raz pierwszy w tym roku — filia krakowskiej AGH, zorganizowana staraniem rektoratu Akademii oraz działu kadry Kombinatu. Studium Inżynieryjne, zapewniające zdobycia wyższych studiów wielu pracownikom którzy, pracując na zmiany, nie mieli możliwości korzystania z Wydziału uczelni wieczorowych. Założenie Studium przystosowane są do pracy zmianowej i odbywać się będą na terenie kombinatu. Pierwsze wykłady we wtorek 18 bm.

Przykładowa uczelnia zyskała sobie wśród pracowników Huty im. Lenina zrozumiałą popularność. Rozpoczęcia na niej studia 86 osób, w znacznej części robot-

ników z średnim wykształceniem. Taka sama grupa oczekuje na zapowiedziane w II semestrze, w lutym przyszłego roku otwarcie Wydziału metalurgicznego. Obecnie zorganizowane tylko filie wydziału maszyn i urządzeń hutniczych AGH. (wb)

## MAŁA KRONIKA

- Dziś o godz. 9 rano rozpoczyna się II Statutowy Zjazd PZPR dzielnicy Podgórze w sali KD PZPR Rynek Podgórski I II p.
- Wielki klermasz ksiądz od będzie się w niedzielę między godz. 10 a 14 na plantach krakowskich między ul. Sławowska a Floriańska. Na kieramzu podpisywać będą swoje książki Władysław Machajek, Marian Promiński i Henryk Vogler.
- W niedzielę o godz. 17 w Krakowskim Domu Kultury doc. dr. Henryk Smarzyński omówi zagadnienie nieprawidłowego wychowania.
- W sobotę o godz. 18 w sali odczytowej Muzeum Narodowego odczyta dr. Z. Zygalski wygłoszy odczyt „O rozwoju idei muzealnictwa w Polsce”.
- Uroczysta akademія z okazji narodowego święta Bułgarii odbędzie się w dniu 17 września o godz. 14.15 w Krakowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetonowych w Czyżynach-Legu. Dojazd autobusem zakładowym spod hotelu „Polonia” ul. Pawła I o godz. 13.30.
- 18 września o godz. 18 w Domu Technika przy ul. Straszewskiego 28 inż. Pasaska wygłosi odczyt „Od Teheranu do Monte Carlo”. Odczyt ilustrowany przezroczkami.
- Nasza Czytelnica Ludwika Kurowska zostawiła przedwzajem o godz. 3.50 w tramwaju nr 4 jadącym w kierunku Bronowic prosek z dokumentami i pieniędzmi; odczyt zwrót torebki na adres Gazety Krakowskiej, Kraków, Wielepole 1, III p.



Stara studzienka — relikwizyt dawnego Krakowa kończy już swój żywot na Ryнку Głównym.  
Fot. J. Uiberall

## Dwie strony medalu

brak punktualności kursu tramwajów. Poza tym, 2, 6, 9. Prokurator (Podgórze): Na ogół zadowolony. Fochwart: konduktor zatrzymał tramwaj na parę metrów przed przystankiem w tym celu, by umożliwić wejście inwalidzie. Ombudsman: obsługa tramwajowa z reguły nie przestrzega zakazu zabierania piątków. Tolerancja w tym względzie i pobliższych uśmiech są karzące. Konduktory często niegrzeczni. Bolażek: handlarz z mlekiem, pchające się do wozów z tobołami, szczególnie w godzinach szczytowych są istną plagą pasażerów.

„Odwrotna strona medalu” — MPK skonfrontowane wypowiedzi klienta MPK i dyrektora MPK pokrywają się. Klient słuźnie się skarży — MPK stwierdza u siebie te same błędności, podając również przyczyny tzw. obojętne. Oto one: inkas konduktorskie — złe. Stwierdzono okradanie przedsiębiorstwa przez: nieuczciwych pasażerów uchylających się z zapłaty za bilet i przez nieuczciwych konduktorów.

Brak motorniczek nie pozwala na pełne wystąpienie wozów, których jest dostateczna ilość, do kursów. Często 20 wozów motorniczych nie wychodzi na trasę i 40 konduktorów czeka bezczynnie, którym się płaci za przystój.

## CO, GDZIE, KIEDY?

WRZESIEŃ  
Sobota 15-16  
Niedziela Kornela

## TEATRY

**SOBOTA**  
IM. SŁOWACKIEGO: „Don Juan” — 19.15; STARY TEATR: „Fanfaron czyli zakochany konserwatywa” — 19.15; KAMERALNY: „Matka Courage i jej dzieci” — 19.15; ROZMAITOSTOŚĆ: „Błektiny patrol” — 19.15; LUDOWY: „Dziady” — 19.15; RAPSODYCZNY: „Polonez Bugosławskiego” — 19.15; MUZYCZNY: „Życie pańskie” — 19.15; GROTESKA: „Czarodziejski beben” — 11; KOLEJARZA: „Trzy razy dzwonił” — 19.

**NIEDZIELA**  
IM. SŁOWACKIEGO: „Elżbieta, królowa Anglii” — 19.15; STARY TEATR: „Fanfaron czyli zakochany konserwatywa” — 19.15; KAMERALNY: „Matka Courage i jej dzieci” — 19.15; ROZMAITOSTOŚĆ: „Błektiny patrol” — 19.15; LUDOWY: „Słuby pańskie” — 15; „Kłatka”, „Kondukt” — 19.15; RAPSODYCZNY: „Polonez Bugosławskiego” — 19.15; GROTESKA: „Czarodziejski beben” — 12; KOLEJARZA: „Trzy razy dzwonił” — 19.

**KINA**  
SOBOTA  
APOLLO: Mój stary (pol., 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Jak się młody Nowyżeni żenił (ang.) — 19. CASSINO: Et cetera (pau pulkownik (fr., wl., 12 lat) — 0 zmroku. ISKIERKA: Włochabradia de Bragellone (fr., 14 lat) — 17.30, 19.45, KLEPARZ: Dylizans (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, KRAKUS: Zolnierz i bohater (NRF, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, KULTURA: Zegnącie gołębie (radz., 12 lat) — 18, 20.15, MASKOTKA: Niezastąpiony kamerdyner (ang., 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MELODIA: „SOS Titanic” (ang., 12 lat) — 15.30, 18, 20.30, MIKRO: Okup (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINIATURA: List do Taty — Zegnącie eskadry — W muzeum — 11, 12, 13 i 14. — Program dla dzieci — 15. — Czarny Orfeusz (fr., 16 lat) — 17, 19.15, MŁODA GWARDA: A lasy wieczne śpiewają (aust., 12 lat) — 15.15, 17.30, 19.45, ROTUNDA: Kolorowe melodie (USA, 10 lat) — 15, 17, STUDIO: Zemsta (poł., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, SZUKA: Cień (pol., 14 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, SYGNAŁ — 10 min.: Filip i Flap na bezludnej wyspie (fr., 16 lat) — 0 zmroku. MŁODOŚĆ Chopina (pol., 7 lat) — 19.30, UCICHCHA: Rio Bravo (USA, 12 lat) — 14.45, 17.30, 20.15, WANDA: Rewia snów (aust., 16 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Karmazynowy pirat (USA, 2 lat) — 15.45, 18, 20.30, WISLA: Afrykańska królowa (ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Złodziej w hotelu (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.30, WRZOS: Ewa chce spać (pol., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: nieczynne. ZUCH: Sztos tan z siódmej klasy (pol., 10 lat) — 15, 17, 19, ZWIAZKOWIEC: Wszyscy na scenę (USA, 16 lat) — 17, 19.

**KINA**  
SOBOTA  
APOLLO: Mój stary (pol., 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Jak się młody Nowyżeni żenił (ang.) — 19. CASSINO: Et cetera (pau pulkownik (fr., wl., 12 lat) — 0 zmroku. ISKIERKA: Włochabradia de Bragellone (fr., 14 lat) — 17.30, 19.45, KLEPARZ: Dylizans (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, KRAKUS: Zolnierz i bohater (NRF, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, KULTURA: Zegnącie gołębie (radz., 12 lat) — 18, 20.15, MASKOTKA: Niezastąpiony kamerdyner (ang., 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MELODIA: „SOS Titanic” (ang., 12 lat) — 15.30, 18, 20.30, MIKRO: Okup (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINIATURA: List do Taty — Zegnącie eskadry — W muzeum — 11, 12, 13 i 14. — Program dla dzieci — 15. — Czarny Orfeusz (fr., 16 lat) — 17, 19.15, MŁODA GWARDA: A lasy wieczne śpiewają (aust., 12 lat) — 15.15, 17.30, 19.45, ROTUNDA: Kolorowe melodie (USA, 10 lat) — 15, 17, STUDIO: Zemsta (poł., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, SZUKA: Cień (pol., 14 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, SYGNAŁ — 10 min.: Filip i Flap na bezludnej wyspie (fr., 16 lat) — 0 zmroku. MŁODOŚĆ Chopina (pol., 7 lat) — 19.30, UCICHCHA: Rio Bravo (USA, 12 lat) — 14.45, 17.30, 20.15, WANDA: Rewia snów (aust., 16 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Karmazynowy pirat (USA, 2 lat) — 15.45, 18, 20.30, WISLA: Afrykańska królowa (ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Złodziej w hotelu (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.30, WRZOS: Ewa chce spać (pol., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: nieczynne. ZUCH: Sztos tan z siódmej klasy (pol., 10 lat) — 15, 17, 19, ZWIAZKOWIEC: Wszyscy na scenę (USA, 16 lat) — 17, 19.

**KINA**  
SOBOTA  
APOLLO: Mój stary (pol., 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Jak się młody Nowyżeni żenił (ang.) — 19. CASSINO: Et cetera (pau pulkownik (fr., wl., 12 lat) — 0 zmroku. ISKIERKA: Włochabradia de Bragellone (fr., 14 lat) — 17.30, 19.45, KLEPARZ: Dylizans (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, KRAKUS: Zolnierz i bohater (NRF, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, KULTURA: Zegnącie gołębie (radz., 12 lat) — 18, 20.15, MASKOTKA: Niezastąpiony kamerdyner (ang., 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MELODIA: „SOS Titanic” (ang., 12 lat) — 15.30, 18, 20.30, MIKRO: Okup (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINIATURA: List do Taty — Zegnącie eskadry — W muzeum — 11, 12, 13 i 14. — Program dla dzieci — 15. — Czarny Orfeusz (fr., 16 lat) — 17, 19.15, MŁODA GWARDA: A lasy wieczne śpiewają (aust., 12 lat) — 15.15, 17.30, 19.45, ROTUNDA: Kolorowe melodie (USA, 10 lat) — 15, 17, STUDIO: Zemsta (poł., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, SZUKA: Cień (pol., 14 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, SYGNAŁ — 10 min.: Filip i Flap na bezludnej wyspie (fr., 16 lat) — 0 zmroku. MŁODOŚĆ Chopina (pol., 7 lat) — 19.30, UCICHCHA: Rio Bravo (USA, 12 lat) — 14.45, 17.30, 20.15, WANDA: Rewia snów (aust., 16 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Karmazynowy pirat (USA, 2 lat) — 15.45, 18, 20.30, WISLA: Afrykańska królowa (ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Złodziej w hotelu (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.30, WRZOS: Ewa chce spać (pol., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: nieczynne. ZUCH: Sztos tan z siódmej klasy (pol., 10 lat) — 15, 17, 19, ZWIAZKOWIEC: Wszyscy na scenę (USA, 16 lat) — 17, 19.

**KINA**  
SOBOTA  
APOLLO: Mój stary (pol., 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Jak się młody Nowyżeni żenił (ang.) — 19. CASSINO: Et cetera (pau pulkownik (fr., wl., 12 lat) — 0 zmroku. ISKIERKA: Włochabradia de Bragellone (fr., 14 lat) — 17.30, 19.45, KLEPARZ: Dylizans (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, KRAKUS: Zolnierz i bohater (NRF, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, KULTURA: Zegnącie gołębie (radz., 12 lat) — 18, 20.15, MASKOTKA: Niezastąpiony kamerdyner (ang., 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MELODIA: „SOS Titanic” (ang., 12 lat) — 15.30, 18, 20.30, MIKRO: Okup (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINIATURA: List do Taty — Zegnącie eskadry — W muzeum — 11, 12, 13 i 14. — Program dla dzieci — 15. — Czarny Orfeusz (fr., 16 lat) — 17, 19.15, MŁODA GWARDA: A lasy wieczne śpiewają (aust., 12 lat) — 15.15, 17.30, 19.45, ROTUNDA: Kolorowe melodie (USA, 10 lat) — 15, 17, STUDIO: Zemsta (poł., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, SZUKA: Cień (pol., 14 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, SYGNAŁ — 10 min.: Filip i Flap na bezludnej wyspie (fr., 16 lat) — 0 zmroku. MŁODOŚĆ Chopina (pol., 7 lat) — 19.30, UCICHCHA: Rio Bravo (USA, 12 lat) — 14.45, 17.30, 20.15, WANDA: Rewia snów (aust., 16 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Karmazynowy pirat (USA, 2 lat) — 15.45, 18, 20.30, WISLA: Afrykańska królowa (ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Złodziej w hotelu (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.30, WRZOS: Ewa chce spać (pol., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: nieczynne. ZUCH: Sztos tan z siódmej klasy (pol., 10 lat) — 15, 17, 19, ZWIAZKOWIEC: Wszyscy na scenę (USA, 16 lat) — 17, 19.

**KINA**  
SOBOTA  
APOLLO: Mój stary (pol., 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Jak się młody Nowyżeni żenił (ang.) — 19. CASSINO: Et cetera (pau pulkownik (fr., wl., 12 lat) — 0 zmroku. ISKIERKA: Włochabradia de Bragellone (fr., 14 lat) — 17.30, 19.45, KLEPARZ: Dylizans (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, KRAKUS: Zolnierz i bohater (NRF, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, KULTURA: Zegnącie gołębie (radz., 12 lat) — 18, 20.15, MASKOTKA: Niezastąpiony kamerdyner (ang., 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MELODIA: „SOS Titanic” (ang., 12 lat) — 15.30, 18, 20.30, MIKRO: Okup (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINIATURA: List do Taty — Zegnącie eskadry — W muzeum — 11, 12, 13 i 14. — Program dla dzieci — 15. — Czarny Orfeusz (fr., 16 lat) — 17, 19.15, MŁODA GWARDA: A lasy wieczne śpiewają (aust., 12 lat) — 15.15, 17.30, 19.45, ROTUNDA: Kolorowe melodie (USA, 10 lat) — 15, 17, STUDIO: Zemsta (poł., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, SZUKA: Cień (pol., 14 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, SYGNAŁ — 10 min.: Filip i Flap na bezludnej wyspie (fr., 16 lat) — 0 zmroku. MŁODOŚĆ Chopina (pol., 7 lat) — 19.30, UCICHCHA: Rio Bravo (USA, 12 lat) — 14.45, 17.30, 20.15, WANDA: Rewia snów (aust., 16 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Karmazynowy pirat (USA, 2 lat) — 15.45, 18, 20.30, WISLA: Afrykańska królowa (ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Złodziej w hotelu (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.30, WRZOS: Ewa chce spać (pol., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: nieczynne. ZUCH: Sztos tan z siódmej klasy (pol., 10 lat) — 15, 17, 19, ZWIAZKOWIEC: Wszyscy na scenę (USA, 16 lat) — 17, 19.

**KINA**  
SOBOTA  
APOLLO: Mój stary (pol., 14 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, CHEMIK: Jak się młody Nowyżeni żenił (ang.) — 19. CASSINO: Et cetera (pau pulkownik (fr., wl., 12 lat) — 0 zmroku. ISKIERKA: Włochabradia de Bragellone (fr., 14 lat) — 17.30, 19.45, KLEPARZ: Dylizans (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, KRAKUS: Zolnierz i bohater (NRF, 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, KULTURA: Zegnącie gołębie (radz., 12 lat) — 18, 20.15, MASKOTKA: Niezastąpiony kamerdyner (ang., 12 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MELODIA: „SOS Titanic” (ang., 12 lat) — 15.30, 18, 20.30, MIKRO: Okup (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINIATURA: List do Taty — Zegnącie eskadry — W muzeum — 11, 12, 13 i 14. — Program dla dzieci — 15. — Czarny Orfeusz (fr., 16 lat) — 17, 19.15, MŁODA GWARDA: A lasy wieczne śpiewają (aust., 12 lat) — 15.15, 17.30, 19.45, ROTUNDA: Kolorowe melodie (USA, 10 lat) — 15, 17, STUDIO: Zemsta (poł., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, SZUKA: Cień (pol., 14 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, SYGNAŁ — 10 min.: Filip i Flap na bezludnej wyspie (fr., 16 lat) — 0 zmroku. MŁODOŚĆ Chopina (pol., 7 lat) — 19.30, UCICHCHA: Rio Bravo (USA, 12 lat) — 14.45, 17.30, 20.15, WANDA: Rewia snów (aust., 16 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Karmazynowy pirat (USA, 2 lat) — 15.45, 18, 20.30, WISLA: Afrykańska królowa (ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Złodziej w hotelu (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.30, WRZOS: Ewa chce spać (pol., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZDROWIE: nieczynne. ZUCH: Sztos tan z siódmej klasy (pol., 10 lat) — 15, 17,